Biblioteka

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 68 (82) ROK II. WARSZAWA — PIĄTEK, 11 MARCA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

W drugą rocznicę

Dwa lata temu 10 marca 1947 r. podpisany został w Warszawie Układ o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką. W świetle wypadków, jakie zaszły na arenie międzynarodowej w ciągu tego okresu, w obliczu coraz bardziej agresywnej polityki imperialistów, w całej pełni ocenić możemy, jak doniosłe znaczenie dla obu krajów miał ten układ. Stanowiąc podstawę dla zacieśniającej się coraz bardziej współpracy polsko - czechosłowackiej, wzmocnił on front antyimperialistyczny, na którego czele stoi Związek Radziecki, dobrze przysłużył się sprawie pokoju.

Układ ten, uzupełniony szeregiem umów między obu krajami stanowi jedno z doniosłych ogniw łańcucha współpracy, który spaja kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki — współpracy, która znalazła swój wyraz w stworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi także Polska i Czechosłowacja.

Bogaty i wszechstronny był rozwój stosunków polsko-czechosłowackich w okresie minionych dwóch lat. Dwudziestosiedmiokrotny wzrost obrotu towarowego między obu krajami ilustruje to najlepiej. Mówi o tym cyfra 2.300 tys. ton węgla eksportowanego przez nas w roku ub. do Czechosłowacji jak i fakt, że bratnia Republika stoi obecnie na II miejscu wśród państw utrzymujących z nami stosunki handlowe.

Zupełnie nową formę współpracy, niespotykaną w stosunkach między krajami kapitalistycznymi zainicjowano na odcinku gospodarczym. Dla uniknięcia zbędnych inwestycji przemysłowych oba kraje ustalają podział produkcji niektórych wyrobów między sobą. Innym przejawem, który ilustruje, jak dalece zacieśnia się ta współpraca, są przygotowania do budowy wspólnych obiektów przemysłowych i plan wspólnego wykorzystania źródeł energii. Należy tu przede wszystkim wspomnieć o umowie zawartej w sierpniu br. w sprawie budowy elektrowni we Dworach k. Oświęcimia.

Niemniej szeroko pomyślana jest współpraca w dziedzinie wzajemnego udostępnienia sobie szlaków komunikacyjnych. Poczyniono już znaczne kroki w tym kierunku, przede wszystkim na szlaku Odra — Szczecin, który stanowi podstawowy szlak tranzytowy dla eksportu czechosłowackiego. Posunęły się znacznie naprzód prace przygotowawcze do budowy kanału Odra — Dunaj. Dzierżawa przez Czechosłowację strefy wolnocłowej w porcie szczecińskim posiada już dziś i posiadać będzie coraz bardziej doniosłe znaczenie dla obu krajów.

Obok stosunków gospodarczych rozwija się coraz bardziej współpraca na polu kulturalnym. Wzrastająca ilość przekładów dzieł polskich i czeskich, oraz różnego rodzaju imprezy kulturalne przyczynią się w poważnym stopniu do wzajemnego poznania i zbliżenia obu narodów.

Podsumowując dorobek dwóch lat trzeba stwierdzić, że podstawą osiągniętych wyników jest całkowita zgodność interesów politycznych obu krajów, jest fakt, że w obu krajach u władzy stoją masy ludowe, jest solidarność klasy robotniczej i zjednoczenie się jej pod sztandarami marksizmu - leninizmu. Idziemy po tej samej drodze do socjalizmu. I to właśnie jest najlepszą rękojmią, że współpraca między obu krajami będzie się coraz bardziej zacieśniać.

Ustawę o walce z analfabetyzmem rozpatruje Sejm Rzeczypospolitej

Tow. Franciszek Jóźwiak wybrany na prezesa NIK

(a) Rządowy projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu był w dn. 9 marca głównym punktem obrad 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, na które przybyli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele. W sprawie tej przemawiało 8 mówców. Z kolei Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawę o kontroli państwowej wybierając na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli tow. Franciszka Jóźwiaka. Na wniosek przesłany przez Prezydenta Bieruta uzupełniono skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka dotychczasowego prezesa NIK dr. Henryka Kołodziejskiego. Na popołudniowym (58) posiedzeniu złożona została interpelacja w sprawie szykan władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego we Francji.

57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu przedstawicielowi rządu wicemin. Oświaty tow Jabłońskiemu.

Spis ludności w 1931 r. stwierdził, że 23,1 proc. ludności kraju w wieku powyżej lat 10 nie umiała czytać, ani pisać. Mimo, że najbardziej oficjalne wydawnictwa statystyczne tę tragiczną sytuację państwa ujawniły, rząd sanacyjny nie zdobył się na zainicjowanie walki z klęską analfabetyzmu.

Oficjalne statystyki — mówił dalej wicemin. tow. Jabłoński — z ostatnich lat drugiej Rzeczypospolitej, wykazywały, że co najmniej 10 proc. dzieci w wieku szkolnym było pozbawione dostępu do nauki. Ten stan rzeczy w połączeniu z brakiem bibliotek i czytelni wiejskich spowodował analfabetyzm powrotny. 25 proc. absolwentów, niżej zorganizowanych szkół wiejskich, okazywało się już przy poborze wojskowym analfabetami.

Mówca przechodzi następnie do omówienia osiągnięć w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej.

Rok 1949 przyniesie ostateczne zespolenie wszystkich ogniw sieci szkół podstawowych. Ogarnie ona bez reszty dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Od tej strony analfabetyzm już nam nie grozi. Akcja bibliotecz na prowadzona pod opieką Prezydenta RP zabezpiecza przed analfabetyzmem powrotnym.

Pozostał jednak — stwierdza mówca — nieuregulowany jeszcze tragiczny spadek przeszłości, analfabetyzmu wśród młodocianych i dorosłych. W walce z tą plagą osiągnęliśmy już poważne wyniki. Siecią szkół powszechnych dla dorosłych objęliśmy już w 1945 r. pokaźną liczbę 50.837 uczniów, wobec niespełna 15.000 w roku szkolnym 1937—38. Liczba uczniów na kursach dla analfabetów doszła obecnie do 180.000. Mimo to walka z analfabetyzmem, prowadzona w dotychczasowym tempie, musiałaby przeciągnąć się na długie lata.

(Dokończenie na str. 5-ej)

Wymiana depesz w drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego

(a) W drugą rocznicę podpisania paktu polsko - czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut,
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko - polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju na całym świecie.

(—) Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej"

*

„Jego Ekscelencja p. Klement Gottwald,
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) Bolesław Bierut

Interpelacja poselska w sprawie odmowy rządu francuskiego zawarcia umowy repatriacyjnej

(a) Na 58 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 9 marca rb. wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów Klubów Poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Katolicko - Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Interpelacja brzmi jak następuje: „Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy RP zaniepokojeni wiadomościami o odmowie Rządu Francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na które narażone jest wychodźstwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko - francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy Ob. Ministra, czyby nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień."

Interpelacja przesłana została do Prezesa Rady Ministrów.

Bohaterowi greckiego ruchu oporu znowu grozi kara śmierci

BUKARESZT (Telepress). — W Atenach toczy się proces przeciwko wybitnym demokratom greckim. Pomiędzy sądzonymi znajdują się: b. sekretarz ateńskiego oddziału EAM, Vasili Markenizis, b. redaktor dziennika EAM, „Elephteri Ellada" Tassos Hainoglou oraz Manolis Glezos, b. redaktor naczelny komunistycznego dziennika „Rizopastis".

Prokurator zażądał kary śmierci dla bohatera ruchu oporu Glezosa. Glezos, który w 1941 r. zerwał z Akropolu flagę ze swastyką hitlerowską, w październiku ub. r. m. in. Glezos skazany został na śmierć pod zarzutem opublikowania w „Rizopastisie" — który wychodzi nielegalnie w monarcho-faszystowskiej Grecji — artykułu sekretarza generalnego Greckiej Partii Komunisycznej, Zachariadesa. Wykonaniu tego wyroku zapobiegły protesty demokratycznej opinii publicznej całego świata.

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju

Ogłaszamy dziś pełny tekst odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów do wszystkich demokratycznych organizacji wszystkich zwolenników pokoju.

Światowy Ruch Pokoju potężnieje z dnia na dzień. We Wrosławiu w sierpniu 1948 roku zebrali się najwybitniejsi intelektualiści by zademonstrować swą wolę walki przeciw podżegaczom wojennym.

Obecnie Intelektualiści apelują do wszystkich organizacji społecznych o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Kongres odbędzie się z końcem kwietnia w Paryżu: Stanie się on wielką manifestacją ludzkości, która pragnie pokoju i ma dość siły, aby zwyciężyć ciemne machinacje potentantów pieniądza.

„Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i niżej podpisani intelektualiści, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — głosi odezwa — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi międzynarodowemu.

W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów oraz prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. Zamiast ograniczyć stan liczebny armii i zbrojenia, czego można było oczekiwać po zakończeniu wojny światowej, prowadzi się niepohamowany wyścig zbrojeń, tworzy bloki wojenne, stanowiące niebezpieczeństwo dla pokojowego współistnienia narodów. W różnych krańcach świata na dal płoną ogniska wojny, wzniecone przede wszystkim ingerencją państw obcych i bezpośrednią akcją ich sił zbrojnych.

Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki, literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych religijnych wszystkich krajów, do organizacji inteletkualistów, uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

(Dokończenie na str. 2)

Anglosasi chcą pozbawić ZSRR udziału w majątku Kruppa

(Telefonem od korespondenta „Trybuny Ludu")

Berlin, 9 marca

Proces Alfreda Kruppa zakończył się jeszcze w lipcu ub. roku w Norymberdze wyrokiem skazującym hitlerowskiego magnata stalowego na dwanaście lat więzienia, oraz konfiskatę jego olbrzymiego majątku, wartości ponad pół miliarda dolarów. Majątek ten miał być przejęty przez Sojuszniczą Radę Kontroli w Berlinie i zgodnie z decyzją trybunału został podzielony w równych częściach pomiędzy czterech okupantów.

Wprawdzie minęło już dziewięć miesięcy od chwili wydania tego wyroku, władze amerykańskie jednak nie kwapią się bynajmniej z wykonaniem decyzji własnego sądu wojskowego. Przeciwnie, specjalna komisja ekspertów głowi się obecnie we Frankfurcie w jaki sposób pozbawić Związek Radziecki należnego mu udziału w majątku Kruppa. O kulisach tych tajnych narad podaje sensacyjną wiadomość frankfurcki korespondent „New York Herald Tribune" Edwin Hartrich który sam był obecny na procesie Kruppa, Hartrich pisze, że Waszyngton wydał polecenie generałowi Clay'owi aby w żaden sposób nie dopuścić do wykonania wyroku, co pociągnęłoby za sobą udział ZSRR w zakładach Kruppa.

Były podsekretarz Stanu w departamencie wojskowym generał William Draper wysłał jeszcze przed swoją dymisją tajną depeszę do Clay'a żądając, aby wyrok norymberskiego trybunału został zrewidowany zgodnie z polityczną sytuacją w zachodnich Niemczech.

Należy pamiętać, że gen. Clay'owi przysługuje prawo zmiany każdego wyroku wojskowego trybunału na terenie Niemiec.

Generał Clay powołał więc specjalną komisję ekspertów celem „zbadania" aktów procesu przeciwko Kruppowi.

M. Podkowiński

Naród francuski domaga się uwolnienia bezprawnie uwięzionych górników

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). — W związku z utworzeniem komitetu walki o amnestię dla uwięzionych górników, Biuro CGT ogłosiło odezwę, w której nawołuje wszystkich członków związków zawodowych do gremialnego poparcia akcji komitetu. Jednocześnie Biuro wyraża energiczny protest przeciwko dalszym prześladowaniom działaczy związku zawodowego górników, w tym przeciwko skazaniu na dożywotnie roboty przymusowe sekretarza związku w Dżerada — Ben Hamida.

(f) PARYŻ (PAP). — W sali Mutualite w Paryżu odbył się wiec w obronie górników francuskich, uwięzionych w związku z ostatnimi strajkami.

Na wiec przybyli liczni przedstawiciele postępowych organizacji społecznych, z delegatami partii komunistycznej na czele. Wśród obecnych znajdował się m. in. b. minister Godard, sekretarz generalny związku zawodowego gróników Duguet, członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej Chaintron oraz wybitne działaczki Związku Kobiet Francuskich — Lafitte i Codras.

B. minister Godard, który przewodniczył na wiecu, podkreślił w swym przemówieniu, że wszyscy Francuzi powinni zjednoczyć się, aby uniemożliwić dalsze prześladowania pracowników. Swierdził on, że setki górników znajdują się w więzieniach, a rodziny ich są pozbawione środków do życia w tym samym czasie, gdy rząd przygotowuje amnestię dla zdrajców i kolaboracjonistów.

Uczestnicy wiecu postanowili utworzyć ogólnokrajowy komitet walki o amnestię dla uwięzionych górników i podjąć szeroką kampanię na obszarze całego kraju w ich obronie. Do komitetu weszli przedstawiciele Partii Komunistycznej, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Uchwalono także wysłać delegację do Zgromadzenia Narodowego z żądaniem opracowania ustawy o amnestii dla górników jeszcze w ciągu bieżącej sesji. 17 marca w całej Francji ma być przeprowadzony „Dzień walki o amnestię dla górników". Z tej okazji w Paryżu odbędzie się wiec, który wyłoni delegację do prezydenta Republiki Francuskiej. W delegacji mają wziąć udział żony i dzieci uwięzionych górników.

Ponadto postanowiono zwrócić się do kandydatów w wyborach kantonalnych z apelem, aby poparli żądania amnestii dla górników.

Strajki trwają

(f) PARYŻ (PAP). — Metalowcy zakładów w Argenteuil (departament Seine), którzy wysunęli niedawno żądanie podwyżki płac, przeprowadzili 1-dniwoy strajk w celu poparcia tego żądania. Kilka tysięcy robotników udało się do Izby Pracodawców, a następnie do zarządu miejskiego. Po drodze przyłączyły się do nich setki kobiet.

Demonstranci wznosili okrzyki „Żądamy wprowadzenia w życie umów zbiorowych", „Domagamy się normalnych warunków życiowych", „Protestujemy przeciwko gwałceniu naszych praw".

Mnożą się wypadki w kopalniach francuskich

(f) PARYŻ (PAP). — W szybie kopalni Courrieres (departament Pas de Calais) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik polski Franciszek Stanisławiak. Bryła węgla złamała Stanisławiakowi kręgosłup. Stan jego jest beznadziejny.

W kołach robotniczych twierdzi się, że wzrastająca liczba nieszczęśliwych wypadków w kopalniach francuskich jest skutkiem ustawicznego pogarszania się warunków bezpieczeństwa pracy.

DZIŚ W NUMERZE:

Antonin Zapotocky — Premier CSR: SOLIDARNOŚĆ MAS ROBOTNICZYCH POLSKI I CSR JEST PODSTAWĄ PRZYJAŹNI NASZYCH NARODÓW.
Vlado Clementis — Minister Spraw Zagr. CSR: NARODY NASZE KROCZĄ U BOKU ZSRR W WALCE O POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO.
Antonin Gregor — Minister Handlu Zagr. CSR: BĘDZIEMY ROZWIJAĆ I ZACIEŚNIAĆ WSPÓŁPRACĘ WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH.
Gyszard Matuszewski: — WSPÓŁPRACA KULTURALNA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.
Włodzimierz Reczek — zastępca kierownika Wydz. Org. KC PZPR: ZADANIA RUCHU ŁĄCZNOŚCI.
Bronisław Blass: ZAMRAŻANIE ŚRODKÓW OBROTOWYCH.

Wymiana depesz w drugą rocznicę podpisania paktu polsko-czechosłowackiego

„Jego Ekscelencja p. Józef Cyrankiewicz,
Prezes Rady Ministrów
Warszawa

Doświadczenia pierwszych dwóch lat, od podpisania czechosłowacko - polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy potwierdzają, że umowa nasza, której rocznicę dziś uroczyście obchodzimy, jest owocem żywej przyjaźni ludu polskiego i czechosłowackiego i że wzajemna nasza współpraca, oparta o ten bratni związek, jest bardzo skuteczna i obiecująca.

Wierzę głęboko, że przyjaźń nasza będzie się coraz bardziej pogłębiać i wzmacniać dla dobra i rozwoju naszych narodów i trwałego zabezpieczenia ich wolności oraz, że będzie stanowić zawsze pozytywny wkład dla zapewnienia wszechświatowego pokoju.

(—) Antonin Zapotecky
Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej"

*

„Jego Ekscelencja Pan Antonin Zapotocky,
Prezes Rady Ministrów
Praga

W drugą rocznicę podpisania umowy sojuszniczej polsko - czechosłowackiej pozwalam sobie przesłać Panu, Panie Premierze — w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej, najlepsze życzenia.

Z radością stwierdzam, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy łączącej nas przyjaźni i pogłębiliśmy naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Jestem przekonany, że sojusz nasz będzie coraz bardziej owocny dla naszych zaprzyjaźnionych krajów, że będzie w dalszym ciągu cennym ogniwem zacieśniającej się wzajemnej współpracy i przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — że będzie rosnącym wkładem naszych narodów do sprawy trwałego pokoju.

(—) Józef Cyrankiewicz"

*

„Jego Ekscelencja Pan Zygmunt Modzelewski,
Minister Spraw Zagranicznych
Warszawa

Z okazji drugiej rocznicy podpisania czechosłowacko - polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, proszę Pana, Panie Ministrze, o łaskawe przekazanie społeczeństwu bratniej i sojuszniczej Polski moich najserdeczniejszych pozdrowień wraz z życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju wzajemnych stosunków na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Jestem głęboko przekonany, że współpraca nasza u boku naszego wspólnego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, będzie się coraz pomyślniej rozwijała w duchu serdecznej przyjaźni i porozumienia, z korzyścią dla dzieła powszechnego pokoju i zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) Dr Vladimir Clementis
Minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej"

*

„Jego Ekscelencja Pan dr Vladimir Clementis,
Minister Spraw Zagranicznych
Praga

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, przesyłam Panu — Panie Ministrze — moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem wielkiego dzieła naszego sojuszu.

Sojusz ten, usilnie popierany przez całe narody, stanowi mocne ogniwo, zagradzające drogę możliwości nowej agresji, powoływanego znów do życia imperializmu niemieckiego. Jest on jednocześnie wielkim wkładem naszych narodów w dzieło utrwalenia pokoju powszechnego.

Wierzę głęboko, że będzie on, jak i dotychczas, podstawą dla dalszego zacieśnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

(—) Zygmunt Modzelewski

Delegacja czechosłowacka w stolicy

(a) W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej przybyła do Warszawy czechosłowacka delegacja złożona z naukowców, działaczy społecznych i przedstawicieli świata artystycznego.

W skład delegacji wchodzą: prof. dr Julian Dolansky, slawista; prof. dr Jan Janaczek, ekonomista; prof. dr Józef Tureczek, prawnik z małżonką — Ludmiłą Tureczek, adwokatem; aktywistki ruchu kobiecego Anna Nova i Maria Syrovatkowa, Rudolf Mrlian, słowacki językoznawca i krytyk teatralny; Konstanty Hudec, muzykolog; Michał Provozen, literat i Edita Svec.

Przybyli nadto na występy: dyrygent Karol Ancerl, który bawił ostatnio w Polsce na czele Orkiestry Symfonicznej Radia Czechosłowackiego, śpiewaczki operowe Emilia Zacharadowa i Marta Krasova oraz skrzypek Alois Plocek.

Dyrygenci Ancerl i Plocek wezmą udział w uroczystym koncercie symfonicznym w Filharmonii Stołecznej w czwartek dnia 10 bm.

Poza tym bawi w Warszawie przybyła w związku z otwarciem wystawy czechosłowackiej sztuki ludowej grupa etnografów: dr M. Kalecanvi, dr S. Kovaczewiczowa, art. malarz prof Jan Mudroch i P. Tuczny oraz architekt L. Żak.

Obowiązkiem ONZ jest obrona praw związków zawodowych

Przemówienie delegata Polski w ONZ

(a) LAKE SUCCESS (PAP). Rada Gospodarczo - Społeczna kontynuowała dyskusję na temat ograniczania praw związków zawodowych, umieszczony na porządku dziennym na żądanie ŚFZZ. Federacja przytoczyła w obszernym memorandum szereg przykładów naruszenia tych praw przez kapitalistyczne rządy Argentyny, Brazylii, Chile, Grecji, Indii i innych krajów.

Obszerne przemówienie na ten temat wygłosił delegat polski — dr Suchy, który w całej rozciągłości poparł żądanie ŚFZZ zajęcia się sprawą pogwałcenia praw związków zawodowych. Mówca stwierdził, że w krajach kapitalistycznych trwa nieugięta walka robotników o poprawę warunków egzystencji, napotykająca na gwałtowny opór ze strony rządów i pracodawców.

Obowiązkiem ONZ jest wystąpienie obecnie w obronie praw związków zawodowych.

Dr Suchy omówił m. in. sprawę Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej, liczącej 4 miliony członków. Ostatnio podjęto próby rozbicia tej Federacji, przy czym inicjatorami tej akcji są działacze spod znaku Federacji Pracy Stanów Zjednoczonych (AFL). Intrygi AFL — podkreślił delegat polski — zostały z pogardą odrzucone przez robotników Ameryki Łacińskiej.

Dr Suchy poruszył przy sposobności sytuację ruchu związkowego w St. Zjednoczonych, przypominając znaną antyrobotniczą ustawę Taft — Hartley.

Omawiając położenie w greckich związkach zawodowych, mówca zwrócił uwagę na niesłychany terror, jaki zastosowano wobec tamtejszego ruchu związkowego na polecenie reżimu ateńskiego.

Delegat polski poparł rezolucję radziecką, która — przyjmując do wiadomości memorandum ŚFZZ — wymienia konkretnie kraje, gdzie stwierdzono wypadki naruszania i ograniczania praw związków zawodowych.

Amb. Borkowicz u premiera Zapotocky'ego

(f) PRAGA (PAP). — Premier czechosłowacki Zapotocky przyjął nowego ambasadora RP L. Borkowicza, który przedstawił się mu w związku z objęciem urzędowania. Premier przyjął również nowego ambasadora Rumunii — Ionescu.

KP Austrii przeciw podatkowi „okupacyjnemu"

WIEDEŃ (Telepress). — „Austriacka Partia Komunistyczna odrzuciła tzw. podatek na koszty okupacyjne, ponieważ klasa robotnicza nie może ponosić jeszcze dodatkowych obciążeń tym bardziej, że podatek ten służyć będzie na pokrycie kosztów zorganizowania nowej armii austriackiej" — stwierdza oświadczenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii.

Biuro Polityczne podkreśliło w dalszym ciągu oświadczenia fakt, że kliki, kierujące partią ludową i socjaldemokratyczną przedstawiły projekt ustawy o nowym „podatku na koszty okupacyjne" w chwili, kiedy odbywają się pertraktacje na temat zawarcia traktatu pokojowego. Tym samym dowiodły one, że nie pragną podpisania tego układu i zakończenia okupacji Austrii, lecz pragną utrwalić reżim okupacyjny.

Lud włoski nie chce paktu atlantyckiego

(a) RZYM (PAP) — Korespondenci waszyngtońscy tutejszej prasy donoszą, że zaproszenie Włoch do paktu atlantyckiego ma nastąpić w ciągu najbliższych 24 godzin. Rząd włoski zorganizował tymczasem wielką kampanię prasową na rzecz przyjęcia tego zaproszenia.

Dziennik „Unita" stwierdza, że włoskie masy ludowe nie pragną jednak bynajmniej udziału w projektowanym pakcie.

W Jugosławii wzrasta opozycja przeciw klice Tito

(f) BELGRAD (Telepress). W dniu dzisiejszym 4 robotników, zatrudnionych w państwowej farmie rolnej w Josipinvor w Słowenii zostało skazanych na śmierć pod zarzutem uprawiania gospodarczego sabotażu. Jeden z oskarżonych zostanie powieszony, a trzej pozostali będą rozstrzelani.

Prokurator, wygłaszając akt oskarżenia stwierdził, iż działalność podziemnych grup opozycyjnych wzrosło znacznie na sile wśród chłopów i robotników rolnych.

KP Izraela nie ma zaufania do rządu Ben Guriona

TEL AVIV (Telepress). — W dniu wczorajszym sekretarz generalny Partii Komunistycznej Izraela, Mikunis, złożył na terenie parlamentu oświadczenie, w którym stwierdził, iż pratia komunistyczna nie ma zaufania do nowego rządu, na czele którego stoi premier Ben Gurion.

Gabinet ten nie reprezentuje bowiem interesów przeważającej większości ludności państwa Izrael, którą stanowi klasa robotnicza.

Zwycięstwo CGT w okręgu paryskim

(a) PARYŻ. (PAP). Wybory do kas samopomocy pracowników przemysłu elektrycznego i gazowego zakończyły się zwycięstwem CGT, która zdobyła w okręgu paryskim 18.368 głosów, podczas gdy w poprzednich wyborach uzyskała 12.604 głosy. CGT posiada obecnie 43 mandaty, inne zaś organizacje zaledwie 4.

Należy stwierdzić, że na ogólną liczbę 106.500 pracowników tej gałęzi przemysłu 90.569 należy do CGT. Na ogólną liczbę 12.150 techników i inżynierów 10.138 jest zrzeszonych w CGT.

Członkowie SD Austrii przechodzą do partii komunistycznej

(a) WIEDEŃ (PAP). — „Oesterreichische Volksstimme" donosi, że w Dolnej Austrii robotnicy socjalistyczni wstępują masowo do partii komunistycznej Wśród nowych członków partii komunistycznej znajduje się wielu byłych czołowych aktywistów socjalistycznych.

Ludy naszych krajów zdecydowały że będą kroczyć naprzód ku socjalizmowi

Manifestacja przyjaźni czechosłowacko-polskiej na akademii w Teatrze Polskim

(a) Dnia 9 bm. w przeddzień 2 rocznicy zawarcia polsko - czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej.

Na akademię przybyli wicemarszałkowie Sejmu Zamorowski, Szwalbe i Barcikowski marszałek Polski Michał Żymierski, ministrowie Modzelewski, Wolski, Radkiewicz, Dybowski, Podedworny, Rapacki, Rabanowski, Szymanowski, Michejda i Rzymowski, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wiceministrowie Spychalski i Wysocki.

W loży dyplomatycznej zajęli miejsca ambasadorowie Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie Hiszpanii, Izraela i Szwecji oraz charge d'affaires Rumunii.

Akademię zagaił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej min. inż. Rabanowski, który powołał do Prezydium m. in. wicemarszałka Barcikowskiego, min Modzelewskiego, ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Franciszka Piszeka oraz przewodniczącego czechosłowackiej delegacji prof. dr Dolańskiego i przedstawiciela czechosłowackich związków zawodowych Jindicha

Krzepnie front walki o pokój

Głos zabrał przewodniczący KCZZ poseł Edward Ochab

Omawiając krzepnący ogólno - światowy front walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym mówca stwierdził m. in. „W obliczu prowokacji i histerycznych awantur anglosaskich imperialistów, polskie, czeskie i słowackie masy robotników, zorganizowane w potężnych związkach zawodowych będą pracować ze zdwojoną energią nad zakończeniem odbudowy i coraz szerszą rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad pomnożeniem sił naszych Republik, nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej.

Wszystko nas łączy — wszystko nas zbliża

Jako następny przemówił min. Stefan Jędrychowski

„Przyjaźń polsko - czechosłowacka — powiedział mówca — tkwi korzeniami w najlepszych i najbardziej postępowych tradycjach obu narodów. Rozwój przedwojennych stosunków polsko - czechosłowackich hamowany był zależnością obu krajów od międzynarodowego kapitału finansowego oraz handlową zależnością od Niemiec Na przeszkodzie tego rozwoju stała polityka klas panujących obu krajów, które czyniły wszystko, aby nie dopuścić do zbliżenia ze Związkiem Radzieckim i aby przekształcić swoje kraje w ogniwa antyradzieckiego frontu imperialistycznego.

Ta polityka skończyła się dla Czechosłowacji katastrofą monachijską, dla Polski klęską wrześniową.

Dziś wszystko nas łączy, wszystko nas zbliża

Ale przede wszystkim — oświadczył dalej min Jędrychowski — łączy nas i zbliża podobieństwo ustroju społecznego fazy rozwojowej i dążeń historycznych naszych narodów. Łączy nas i zbliża jednakowy stosunek do Związku Radzieckiego, nacechowany głęboką wdzięcznością, przyjaźnią i zaufaniem

Przemówienie wiceministra Jabłońskiego

Z kolei głos zabrał wiceminister Oświaty dr Henryk Jabłoński.

Nawiązując do wydarzeń lutowych w Czechosłowacji, mówca stwierdził, że to zwycięstwo proletariackich mas Czechosłowacji było również przełomowym momentem dla Polski i Czechosłowacji, w dziedzinie wzajemnej współpracy kulturalnej.

Przemówienie Ambasadora CSR

Witany serdecznymi oklaskami przemówił z kolei ambasador Republiki Czechosłowackiej p. Franciszek Piszek.

„Serdeczne podziękowanie za udział w rozwoju naszych dobrosąsiedzkich stosunków składam całemu ludowi polskiemu W imieniu narodu czechosłowackiego przekazuję szczere, braterskie pozdrowienia dla narodu polskiego i życzę mu powodzenia w jego pracy nad odbudową kraju, która jest niemniej bohaterską, jak była jego walka o niepodległość.

„Obraliśmy — oświadcza dalej mówca — z Polską i innymi krajami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, wspólną drogę. Lud naszych krajów zadecydował, że nie cofnie się już na drogę kapitalizmu, lecz kroczyć będzie naprzód ku socjalizmowi".

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych obu państw. Stojąc, zebrani manifestują swą przyjaźń dla bratniej Czechosłowacji.

Wśród długotrwałych oklasków min. Rabanowski odczytał teksty depesz powitalnych do Prezydenta Bolesława Bieruta, Prezydenta Klementa Gottwalda, Premiera Cyrankiewicza, Premiera Zapotocky'ego, przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej min Gregora.

W urozmaiconej części artystycznej udział wzięli wybitni artyści polscy i czechosłowaccy.

Czechosłowacja żyje pod znakiem Tygodnia Przyjaźni z Polską

(a) PRAGA, (PAP). W środę 9 bm. przybył do Pragi minister sprawiedliwości dr H. Świątkowski w towarzystwie prokuratora Sądu Najwyższego prof Batkowskiego. Gości polskich powitali na dworcu praskim czechosłowacki minister sprawiedliwości dr A. Cepicka wraz z wyższym urzędnikami swego resortu oraz ambasador polski L. Borkowicz z członkami ambasady.

W czwartek minister dr Świątkowski obecny będzie przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych polsko - czechosłowackiej umowy o wzajemnych stosunkach prawnych w zakresie spraw karnych i obywatelskich oraz weźmie udział w obradach prezydium Mieszanej Polsko - Czechosłowackiej Komisji Prawnej w Pradze.

(a) PRAGA, (PAP). Prasa czechosłowacka zamieszcza w dalszym ciągu obszerne artykuły poświęcone różnym dziedzinom życia polskiego oraz rozwojowi czechosłowacko - polskich stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Dziennik „Prace" przynosi na tytułowej stronie artykuł przewodniczącego CKZZ tow. E. Ochaba,

W dzienniku „Rude Pravo" ukazał się artykuł ambasadora RP w Pradze Leonarda Borkowicza.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" zamieszcza artykuł generalnego sekretarza Rady Współpracy Gospodarczej Czechosłowacko - Polskiej F. Landy'ego.

(a) PRAGA, (PAP). W pałacu „Radio" w Pradze odbył się we wtorek 8 bm. wieczór robotniczy polsko - czechosłowacki, urządzony dla przedstawicieli robotników i referentów kulturalnych miejscowych zakładów przemysłowych.

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Wzywamy wszystkie wymienione organizacje i wszystkich postępowych działaczy, aby przyłączyli się do naszego apelu o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju za pośrednictwem prasy lub listownie.

Wyrażamy głęboką nadzieję i przekonanie, że wszyscy działacze demokratyczni i organizacje poprą nasz apel i wezmą czynny udział w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju".

Podpisy:

Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w obronie pokoju. Międzynarodowa Demokratycz. Federacja Kobiet; Aragon, ks. Jean Boulier, Eliane Drault, Jean Casson, Aimé Cèsaire, Raymond Cogniat, Pierre Cot, Aimè Cotton, Eugenie Cotton, Gabrielle Duchene, Paul Eluard, Justin Godard, Yves Farge, Frèderic Joliot - Curie, Irène Joliot - Curie, Francoise Leclerc, Louis Martin-Chauffier, Pablo Picasso Marcel Prenant, Paul Rivet, pani Romain Rolland, Armand Salacrou, Elsa Triolet, Vercors, J. Crowther, Mary Pritt, D. N. Pritt, Nora Wooster, J. B. S. Haldane, D. Bernal, Ada Alessandrini, Massimo Bontempelli, Renato Guttuso, Guido Miglioli, Isa Miranda, Pietro Nenni, Camilla Ravera, Maria Maddalena Rossi, Giuseppe de Santis, Emilio Sereni, Elio Vittorini, Howard Fast, Ada Jackson, Albert Kahn, Jenny Weltfish Ella Winter, M. Szołochow, A Fadiejew, P. Fiedosiejew, N. Popowa, S. Wawiłow, Wanda Wasilewska, Annette Olsen, Martin Andersen Nexo, Mimi Sverdrup Lunden, Andrea Andreen, Jerzy Borejsza, Jan Dembowski, Leon Kruczkowski, Eugenia Pragierowa, Jan Drda, Anezka Hodinova - Spurna, Jan Mukarzowsky, Bernhard Kellerman, Heinrich Mann, Otto Nuschke, Anna Seghers, Sean O'Casey, Jose Giral, Elisa Uris, Mulk Raj Anand, Pablo Neruda, Jorge Amado, Tsai - Czang.

*

(a) PARYŻ, (PAP). Do chwili obecnej udział w Kongresie Obrony Pokoju zapowiedziały następujące organizacje francuskie:

Bojownicy o Wolność i Pokój, Generalna Konfederacja Pracy (CGT), Krajowe Stowarzyszenie b. Wolnych Strzelców i Partyzantów, Republikańskie Stowarzyszenie b. Kombatantów, Stowarzyszenie Rodzin Rozstrzelanych, Krajowy Ruch Intelektualistów Francuskich, Krajowa Unia Intelektualistów, Krajowy Komitet Pisarzy, Związek Kobiet Francuskich, Związek Młodzieży Republikańskiej, Unia Działaczy Francji, Organizacja Młodzieży „Vaillants", Stowarzyszenie Artystów i Plastyków, Krajowa Federacja Urzędników..

Zgłosiły również akces do kongresu: Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Związek Kobiet Libańskich, Związek Kobiet Holenderskich i Demokratyczny Front Włoski.

Zgłoszenia indywidualne nadesłali: **Włochy:** archeolog prof Anuncio Bianchi — Bandinelli, prof Concetto Marchesi, przedstawiciel postępowych kół katolickich Franco Rodano sekretarz generalny Włoskich Związków Zawodowych di Vittorio sekretarz generalny Związków Zawodowych Rolników Włoskich Ilio Bosi, Giulio Cerreti. **Belgia.** Lavachory i Franz Hellens. **Anglia:** Douglas Cooper **Meksyk:** prezydent Lazaro Cardenas. **Stany Zjednoczone:** Maria Van- Kleck, Shirley Graham, Intermayer, dr Webb, Dubois Rockell Kent. **Wenezuela:** Robert Ganzo. **Francja:** pisarze — Gabriel Darboussier, Albert Bayet, Yves de Constantin, Lahy - Helebecque, René Jouglet René Laporte, Henri Malherbe, Leon Moussinac, Jean Proa, Andre Spire, Charles Vildrac Claude Aveline, Marie Anne Comnene; malarze i rzeźbiarze — Marcel Gromaire, Fernand Léger, Jean Lureat, Marcel Gimond, Emanuel Auricoste Andre Fougeron, Edouard Fignom, Francois Desnoyer; kompozytorzy i muzycy — Elza Barraine, Roger Deserniere, Henri Dutilleux, Irene Joachim, Fernand Lamy, Jean Louis Martinet, Serge Nigg.

*

(a) BERLIN. (PAP). Związek Kulturalnego Odrodzenia Niemiec — Kulturbund podjął hasło Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokojowego.

Kulturbund zwrócił się do wszystkich organizacji demokratycznych w Niemczech oraz do wielu wybitnych osobistości spośród postępowych pisarzy, artystów i uczonych z propozycją wysłania na ten Kongres delegacji niemieckiej.

Związek Odrodzenia Kulturalnego Niemiec zaproponował utworzenie niemieckiego Komitetu Łączności, którego celem byłoby przygotowanie do Kongresu i wezwał do współpracy wszystkich postępowych obywateli z całych Niemiec.

Gen. Konarzewski komendantem MO

(a) Rada Ministrów na wniosek ministra Bezpieczeństwa Publicznego uchwaliła mianować tow. gen. Konarzewskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska tow. gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

7 Polaków wydalono z Francji

(a) PARYŻ (PAP) — Siedmiu Polaków opuściło Paryż, kierując się do kraju po 25 latach tułaczki na obczyźnie. Są to górnicy polscy, wydaleni z Francji za udział w ostatnim strajku.

Jeden z wydalonych Ludwik Rybarczyk pełnił obowiązki prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji w Guesnain. Również czterej inni: Tadeusz Domrzał, Bolesław Smolarek, Stefan Hudowicz i Kazimierz Sas pełnili odpowiedzialne funkcje w organizacjach wychodźstwa polskiego. Dwaj inni wydaleni — to Mieczysław Marzec i Jan Trzebiakowski, którzy podobnie jak Tadeusz Domrzał zajmowali kierownicze stanowiska w polskich sekcjach CGT.

Wymienieni brali udział we francuskim Ruchu Oporu, za co zostali odznaczeni orderami francuskimi.

Rodziny wysiedlonych przygotowują się również do wyjazdu.

Kłótnie wśród rozbijaczy ruchu zawodowego

(d) LONDYN. (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, konferencja reakcyjnych przywódców związkowych państw marshallowskich w Bournemouth rozpoczęła się pod znakiem kłótni i nieporozumień.

Już na pierwszym posiedzeniu uwyszło na jaw, że wśród rozbijaczy ruchu zawodowego istnieją poważne rozbieżności. Brytyjscy przywódcy związkowi wystąpili z projektem utworzenia nowej organizacji międzynarodowej w celu przeciwstawienia jej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Przedstawiciele zaś innych państw marshallowskich wypowiedzieli się za kontynuowaniem działalności, skierowanej przeciwko ŚFZZ. w ramach komitetu, istniejącego przy administracji planu Marshalla w Paryżu.

Labour Party wyklucza postępowych działaczy partyjnych

(a) LONDYN (PAP) — Dziennik „Daily Worker" donosi, że postępowi członkowie Labour Party Alfred Fenton i jego żona Dora Fenton zostali zmuszeni do opuszczenia szeregów tej partii. Małżeństwo Fenton są członkami Rady Miejskiej jednego z okręgów Londynu. Dora Fenton pełniła w tym okręgu funkcje przewodniczącego rady zw. zawodowych.

Fenton wyjaśnił korespondentowi „Daily Worker", że on i jego żona opowiadali się za ustanowieniem pięciodniowego tygodnia roboczego dla pracowników miejskich. Domagali się oni ponadto uznania święta 1 maja za święto państwowe i usunięcia literatury faszystowskiej z bibliotek publicznych.

Mimo, iż miejscowe kierownictwo partii postanowiło wycofać nazwiska małżonków Fenton z listy kandydatów Labour Party na stanowiska członków Rady Miejskiej, postanowili oni wystąpić w zbliżających się wyborach jako niezależni labourzyści.

Doborowi hitlerowcy gośćmi AFL i CIO

(d) NOWY JORK. (PAP). — Przybyła tu grupa 39 Niemców w celu „zapznania się z funkcjonowaniem demokracji w Stanach Zjednoczonych". Wycieczkę tę zorganizował okupacyjny zarząd wojskowy USA w Niemczech. W skład grupy wchodzi 5 oficerów policji, 24 duchownych i 9 antykomunistycznych działaczy związkowych. Niemcy [illegible] USA 2 — 3 miesiące i podróżować będą po całym kraju.

Prasa amerykańska przyznaje, że obok b. więźniów obozów koncentracyjnych, w skład grupy wchodzi kilku b. oficerów armii hitlerowskiej. Niemieccy działacze związkowi przyjmowani są przez AFL i CIO.

(w)

Sojusz czechosłowacko-polski wzmacnia siły pokoju

Wypowiedzi członków Rządu CSR z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Vlado Clementis
Min. Spr. Zagr. CSR

Narody nasze kroczą u boku ZSRR w walce o pokój i bezpieczeństwo

Współpraca polityczna i gospodarcza Polski i Czechosłowacji w okresie między dwoma wojnami światowymi nie odpowiadała w najmniejszym stopniu interesom obu sąsiadujących z sobą państw. Nie ma wątpliwości, że brak współpracy między nami w niedawnej przeszłości miał niemały wpływ na wypadki, które doprowadziły do Monachium, a następnie spowodowały klęskę obu państw. Lecz ani perspektywy pomyślności, ani wszelkie inne powody, które przemawiały za czechosłowacko-polskim porozumieniem, nie tylko na polu politycznym, ale także gospodarczym i kulturalnym, nie wystarczyły do zrealizowania tego porozumienia w niedawnej przeszłości, ponieważ nie było po temu przesłanek politycznych.

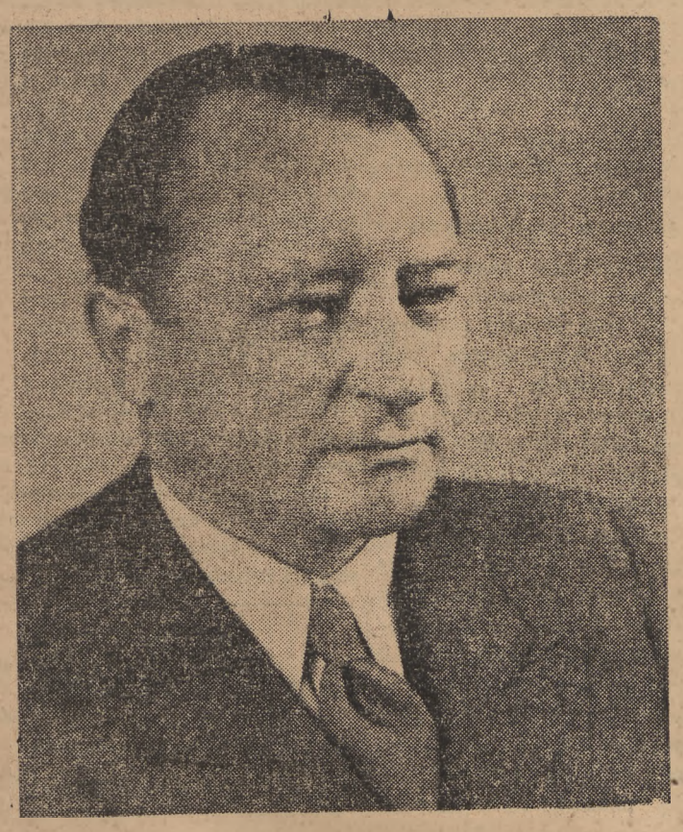

Przesłanki te powstały dopiero w okresie ostatniej wojny, a to w wyniku wielkich przemian i nowych faktów, które zmieniły nie tylko polityczne, ale nawet geograficzne oblicze naszych krajów. W pierwszej kategorii, w kategorii zmian politycznych, trzeba przypomnieć przede wszystkim, że zarówno nowa Polska, jak i nowa Czechosłowacja weszły na drogę budowy socjalizmu i że oba państwa w swojej polityce zagranicznej kroczą u boku Związku Radzieckiego, któremu w pierwszym rzędzie zawdzięczają swe wyzwolenie i o który opierają swoje bezpieczeństwo. Do zmian geograficznych należy wielki historyczny fakt, że Związek Radziecki stał się sąsiadem Czechosłowacji, a Polska przesunęła się na zachód, na „granicę pokoju" na Odrze i Nysie, sąsiadując z nami na tym, dotychczas najbardziej zagrożonym odcinku naszych granic.

Mimo, że przesłanki najszerszej i najściślejszej współpracy czechosłowacko - polskiej powstały bezpośrednio po naszym wyzwoleniu, pamięć niedawnej przeszłości i niedawnych sporów między nami oraz opór elementów reakcyjnych i szowinistycznych z jednej i z drugiej strony, opóźniały proces naszego zbliżenia. I tak, dopiero 10 marca 1947 r. doszło do podpisania umowy sojuszniczej, a równocześnie do zapoczątkowania obliczonej na dłuższą metę współpracy gospodarczej i kulturalnej, która przedtem była nie do pomyślenia.

Jakkolwiek możemy nakreślić bilans zaledwie dwóch lat stosunków czechosłowacko - polskich — okres ten jest niezwykle bogaty w twórczą, szeroką i zilustrować ten fakt. I tak na odcinku gospodarczym zwiększył się obrót handlowy między obu państwami od r. 1946 do r. 1948 27-krotnie. O wzmożeniu stosunków kulturalnych świadczy np. fakt, że tylko w ciągu stycznia br. urządzono w Pradze 15 wielkich polskich imprez kulturalnych. Z chwilą utworzenia w Warszawie i Pradze Instytutów Czechosłowackiej względnie Polskiej Kultury, nasze stosunki kulturalne nabiorą podobnej regularności i planowości, jaką mają już nasze stosunki gospodarcze, dzięki Radzie Gospodarczej Współpracy czechosłowacko - polskiej.

Znaczenie współpracy czechosłowacko - polskiej, jakkolwiek współpraca ta przynosi w pierwszym rzędzie pożytek Polsce i Czechosłowacji, wyrasta poza ramy i interesy naszych państw.

Zarówno Polska, jak i Czechosłowacja są państwami zainteresowanymi w pierwszym rzędzie w takim rozwiązaniu problemu Niemiec, które by wyłączyło możliwość odrodzenia sił reakcyjnych i agresywnych w Niemczech, które by wyłączyło użycie, czy nadużycie Niemiec dla awanturniczych celów imperialistycznych. Takie rozwiązanie problemu niemieckiego leży niewątpliwie w interesie nie tylko Czechosłowacji i Polski, ale i całej Europy i w interesie pokoju światowego.

Między Polską a Czechosłowacją wytworzyła się na tym odcinku ożywiona współpraca, a w lutym 1948 r. odbyła się z polskiej inicjatywy konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Pradze. W czerwcu tegoż roku odbyła się w Warszawie konferencja ośmiu ministrów spraw zagranicznych państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, która z całą powagą wskazała na niebezpieczeństwo problemu niemieckiego i na sposób jego rozwiązania.

Już ten przykład dowodzi, że sojusz czechosłowacko - polski i współpraca nasza na wszystkich odcinkach nie są czymś wyjątkowym, czymś, co przeciwstawia nasze państwa innym państwom. Przeciwnie, stanowią one część szerszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami nowej demokracji, jaką widzimy na przykład w zagadnieniach gospodarczych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, utworzonej na początku br. w wyniku obrad moskiewskich. Podobnie w zagadnieniach politycznych nasz układ sojuszniczy jest dlatego tak silny i niezmienny, że zarówno Czechosłowacja, jak i Polska, opierają swe bezpieczeństwo na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Jest więc rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Czechosłowacja, podobnie jak Polska, kroczy u boku Związku Radzieckiego w obecnej walce przeciwko siłom reakcji światowej, walce o zabezpieczenie pokoju i lojalnej współpracy demokratycznych i miłujących pokój narodów.

Antonin Zapotocky
Premier Republiki Czechosłowackiej

Solidarność mas robotniczych Polski i CSR jest podstawą przyjaźni naszych narodów

Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko - radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym stosunki czechosłowacko - polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach. Podczas, gdy burżuazyjno - demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje Zachodu, z którymi wiązały ją wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem renegata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę imperialistyczną. Zapłaciły za to oba państwa. Nie uchronił Polski polsko-niemiecki pakt o nieagresji z roku 1934, nie mówiąc już o tym, że pakt ten miał niemały wpływ na haniebne decyzje monachijskie.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko - polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków. Układ ten nie tylko zabezpiecza oba państwa przed agresją naszego wspólnego wroga, nie tylko gwarantuje wspólną obronę granic na Szumawie i Odrze, lecz umożliwił zawarcie szeregu doniosłych umów gospodarczych i kulturalnych między obu państwami. Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie obustronne osiągnięcia w dziedzinach politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ze szczególnym zadowoleniem należy podkreślić szybki rozwój stosunków na polu gospodarczym i handlowym. Położenie geograficzne obu państw, ich produkcja i bogactwa naturalne przemawiają wręcz za jak najściślejszym sojuszem i koordynacją co może tylko wyjść na pożytek masom pracującym obu państw.

Nie jest rzeczą przypadku, że wkrótce po odzyskaniu wolności nawiązano ścisłe, przyjazne stosunki pomiędzy związkami zawodowymi, reprezentującymi w obu państwach klasę robotniczą.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko - polskiemu sojuszowi wielu dalszych sukcesów.

Antonin Gregor
Min. Handlu Zagr. CSR

Będziemy rozwijać i zacieśniać współpracę we wszystkich dziedzinach

Dwa lata w życiu narodów nie są okresem długim. Jednakże w stosunkach czechosłowacko - polskich od 10 marca 1947 r. ,tj. od chwili podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, dokonano więcej, niż w ciągu całych pokoleń. Największy postęp zaznacza się we współpracy kulturalnej i gospodarczej, którą zainaugurowały umowy, zawarte między obu państwami w lecie 1947 r.

Podam dwa przykłady, które zbliżenie to choćby częściowo zilustrują.

Na odcinku gospodarczym obrót towarowy między obu państwami wzrósł od roku 1946 do roku 1948 dwudziestosiedmiokrotnie.

Na odcinku kulturalnym w samej tylko Pradze w styczniu br. urządzono 15 wielkich polskich imprez kulturalnych.

Ale właśnie na tych odcinkach należy dokonać więcej, niż dokonano dotychczas, ponieważ możliwości, które dają bratnie stosunki ludów i rządów obu państw, nie są jeszcze w dostatecznej mierze wyzyskane. Z koniecznego dalszego pogłębienia współpracy obu państw na wszystkich odcinkach życia narodowego, konieczności bliższego, wzajemnego poznania się ludu czechosłowackiego i polskiego, zdaje sobie przede wszystkim sprawę Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej, które dokonało już wiele w tej dziedzinie.

W przyszłości chcielibyśmy rozszerzyć naszą działalność, podejmując częściej masowe akcje w ścisłej współpracy z innymi ogólnonarodowymi organizacjami, jak np. ze związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi. Planujemy również pogłębienie współpracy z bratnim Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej. Jestem przekonany, że powodzenie Tygodnia Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej, który odbywa się obecnie w obu państwach, ułatwi nam dalszą pracę i zwiększy korzyści, które przynoszą obu krajom wzajemnie, wszechstronne i przyjacielskie stosunki.

Współpraca kulturalna Polski i Czechosłowacji

Związki kulturalne polsko-czechosłowackie mają za sobą piękne tradycje jeszcze z czasów średniowiecza. Ich kontynuacją jest wzajemne zainteresowanie naszych narodów od chwili, kiedy Czechy i Słowacja w dobie wielkiego rozkwitu idei wolnościowych w I połowie XIX wieku wstąpiły w okres swego narodowego odrodzenia. Nasze dążenia do wolności i niepodległości, oraz walka o wyzwolenie ludu pracującego z jarzma feudalnego, a później kapitalistycznego wyzysku — były zawsze wspólne. Wzajemne przenikanie wartości kulturalnych naszych narodów trwało zawsze, mimo niesprzyjającej atmosfery, którą stwarzały reakcyjne rządy, starające się w interesie kapitalistycznych wyzyskiwaczy posiać niezgodę pomiędzy naszymi ludami.

Miarą przyjaźni, jaką żywią narody czeski i słowacki dla Polski jest m. in. popularność naszej literatury w Czechach i na Słowacji. Datuje się ona nie od dzisiaj. Ma swoje korzenie w czasach romantyzmu, żyje tradycje z okresu pozytywizmu, Młodej Polski. Nie tylko nasi powieściopisarze, ale i poeci tłumaczeni byli i są obficie w Czechosłowacji a jaką poczytnością cieszą się w chwili obecnej polskie utwory, dowodzą tego choćby opublikowane niedawno wyniki ankiety czeskiego pisma „Lidove Nowiny", gdzie wielu wybitnych przedstawicieli kultury czechosłowackiej wymienia najciekawsze książki, przeczytane w ostatnim roku, a wśród nich wiele pozycji polskich.

Przyznać też trzeba, że przeciętny czytelnik, czechosłowacki orientuje się w polskiej literaturze lepiej, niż dotychczas czytelnik polski orientował się w literaturze czeskiej i słowackiej. Dopiero ostatnie lata przyniosły pewną szczęśliwą zmianę w tym zakresie.

Przetłumaczono u nas i wydano sporo czeskich książek, z ich poczytność i uznanie, jakim cieszą się u polskich czytelników dowodzą najlepiej, że literatura naszych południowo-zachodnich sąsiadów i przyjaciół warta jest poznania. Pozycje takie, jak „Krawędź", Wacława Rzezacza, „Ludzie na rozstajach", Marii Pujmanowej „Anna Proletariuszka" Iwana Olbrachta, „Miasteczko na dłoni" Jana Drdy, przejmujący „Reportaż spod szubienicy", zamordowanego przez Niemców Juliusza Fuczika, czy wznowione ostatnio powieści pisarza światowej sławy Karola Czapka — ustalają miejsce tej literatury w światowym dorobku kulturalnym.

Czyż przy tym trzeba przypominać zasłużone powodzenia jakie zdobyła sobie swego czasu niezapomniana epopea Jaroslawa Haska o dzielnym wojaku Szwejku? Charakter literatury czeskiej, różny nieco od naszej, pełen subtelnego humoru przerysowanego często groteską, nadaje jej silne rysy narodowej odrębności, co w niczym nie umniejsza możliwości jej rozprzestrzeniania się nazewnątrz przeciwnie, czyni ją, jak każdy przejaw sztuki o zdecydowanym stylu i obliczu, tym dojrzalszą i bardziej interesującą dla obcych.

Takie same szczególne rysy, jakie cechują czeską literaturę, występują w innych dziedzinach sztuki, choćby w filmie czeskim zwłaszcza tak charakterystycznym filmie kukiełkowym. Czeski teatr jest żywy i interesujący w swych próbach rozwiązań ideologicznych i formalnych.

Zagadnieniem nieruszonym dotychczas należycie jest przyswojenie językowi polskiemu literatury słowackiej. Kultura narodu słowackiego, kultura wywodząca się ze źródeł ludowych i w niektórych przejawach tak bardzo zbliżona do ludowej kultury naszej góralszczyzny kryje w sobie wiele uroków nie tylko dla miłośników folkloru. Ma też młodą ale ambitną twórczość, na poziomie europejskim, ma interesującą lirykę, ożywiają ją dziś te same wielkie postępowe idee jakimi ożywione są wysiłki twórcze narodów polskiego i czeskiego.

Obchodzony obecnie w naszym kraju tydzień przyjaźni polsko - czechosłowackiej powinien przyczynić się do pogłębienia więzów, które nas łączą, wzbogacić wzajemną wiedzę o naszym dorobku kulturalnym, rozbudzić chęć wzajemnego poznania się, zrozumienia i właściwą ocenę tych właściwości naszych kultur narodowych, które wiodą nas dzisiaj do wspólnego celu, jakim jest socjalizm.

RYSZARD MATUSZEWSKI

Uzdrowiska w Czechosłowacji

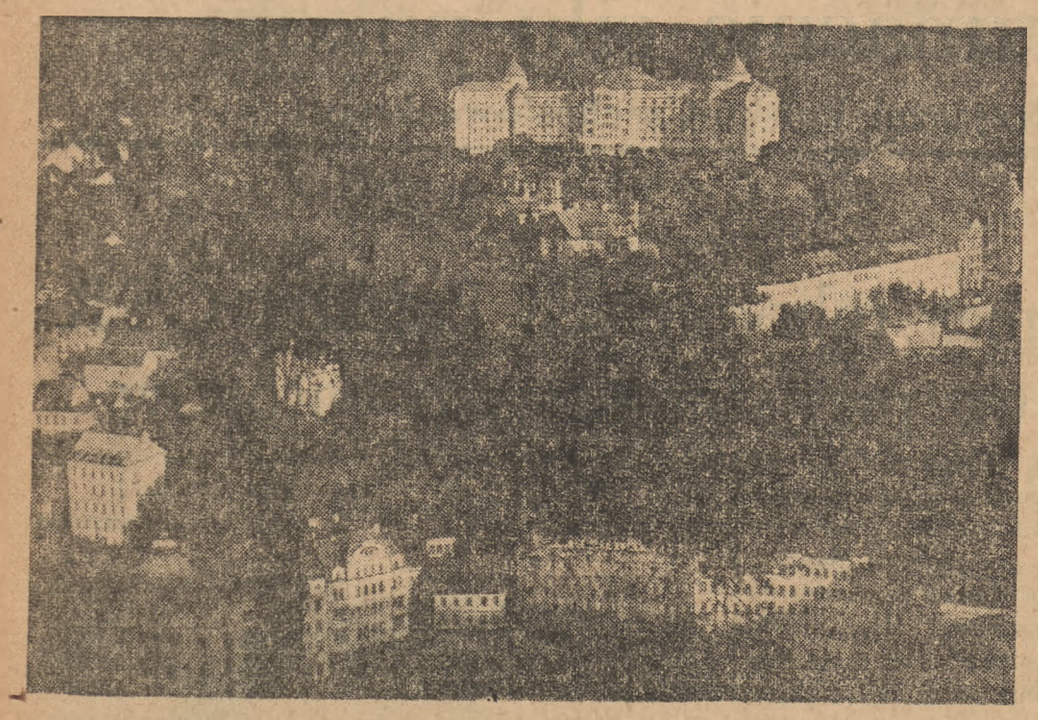

Ogólny widok na Karlove Vary, największe uzdrowisko w Czechosłowacji, gdzie między innymi pewną ilość miejsc w ramach wymiany wczasów otrzymali polscy związkowcy

Ofensywa wiedzy

Bolesną spuściznę pozostawił nam w Polsce stary ustrój społecznej krzywdy. Zacofane gospodarstwo narodowe, zaniedbane kulturalnie społeczeństwo, miliony analfabetów. Nic dziwnego: szlachta i mieszczaństwo nie dbało o poziom umysłowy mas ludowych. Przeciwnie, im ciemniejsze masy chłopskie, im więcej analfabetów na wsi, im mniej wykształconych robotników, tym większa gwarancja, że nie przejrzą tak łatwo celów i zamierzeń klas, które pragnęły ich jak najdłużej wyzyskiwać.

Aby odkryć prawdę — trzeba czytać. Aby uświadomić politycznie masy pracujące — trzeba je nauczyć czytać i pisać.

Uchwalona wczoraj przez Sejm Ustawa mówi o wielkim historycznym zadaniu: likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Stawiamy sobie zadanie, aby w 1951 r. nie było w Polsce analfabetów wśród ludzi zdolnych do pracy w naszym aparacie produkcyjnym. Jeśli więc pozostaną i po tym roku w Polsce analfabeci — będą to starcy. Analfabetyzm wśród starców też będziemy likwidować w dalszym ciągu. Wśród obywateli między 18 a 50 rokiem życia analfabetyzm powinien już do tego czasu zniknąć w zupełności.

Plan 6-letni wymaga od kraju dziesiątków tysięcy kwalifikowanych robotników, oraz chłopów świadomych znaczenia przemian gospodarczych i społecznych. Likwidacja analfabetyzmu jest konieczną przesłanką budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Powstaje specjalny aparat, który zajmować się będzie walką z analfabetyzmem z pełnomocnikiem rządu na czele.

Państwowy aparat stworzony dla walki z analfabetyzmem będzie działał w oparciu o Rady Narodowe. Jednocześnie powstaną społeczne rady do walki z analfabetyzmem na wszystkich szczeblach administracji publicznej. W ich skład wejdą przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych, Rad Zakładowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP i innych masowych organizacji społecznych. Rady będą ściśle współpracować z pełnomocnikami rządu i nie mogą być w żadnym wypadku dekoracyjnymi fikcjami, lecz muszą składać się z ludzi, którzy otrzymają konkretne zadania i będą je systematycznie i stale wykonywać.

Analfaeeci i półanalfabeci podlegają społecznemu obowiązkowi bezpłatnej nauki. Lecz aby rozpocząć naukę, trzeba przeprowadzić ich rejestrację. Ustawa wprowadza obowiązek ujawnienia analfabetyzmu. Fałszywy wstyd każe nieraz taić analfabetom swoje nieuctwo. Nie jest ono przecież ich winą. Nie mają się czego wstydzić. To stary zły ustrój zamykał im drogę do wiedzy. Musimy dziś stworzyć atmosferę, w której pozbędą się wstydu i zrozumieją, że zdobycie wiedzy jest nietylko ich obowiązkiem, lecz także wielką szansą życiową, otworzy im drogę do awansu społecznego, oświaty i kultury, dobrobytu materialnego i zadowolenia umysłowego.

Ogromnej akcji walki z analfabetyzmem nie podoła wyłącznie zawodowy aparat nauczycielski. W tej wielkiej akcji społecznej muszą wziąć udział szerokie masy inteligencji i przygotowanych do tego robotników, chłopów i młodzieży. Ustawa upoważnia pełnomocnika rządu do wprowadzenia na całym obszarze kraju, lub w niektórych okręgach Państwa obowiązku pełnienia społecznej służby walki z analfabetyzmem. Sądzimy, że spontaniczna akcja dobrowolnego udziału w walce z analfabetyzmem, obejmie przytłaczającą większość naszej postępowej inteligencji, wykształconych robotników i młodzieży. Lecz tych, którzy zechcą uchylać się od patriotycznego obowiązku może pełnomocnik rządu bez ich zgody powołać do pracy w miejscowości ich zamieszkania lub zatrudnienia, na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy, w wymiarze nie przekraczającym 12 godzin tygodniowo.

Ster batalii, którą rozpoczynamy, spoczywać będzie w rękach demokratycznych stronnictw politycznych z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele. Nasza Partia dała inicjatywę do walki z analfabetyzmem. Jest naszym zaszczytnym obowiązkiem wziąć na siebie główny ciężar pracy i przeprowadzić poprzez wszystkie szczeble organizacji partyjnej mobilizację wielkich sił społecznych do walki z analfabetyzmem.

Istnieje patriotyzm słów i patriotyzm czynu. Likwidacja ciemnoty i wstecznictwa, podniesienie poziomu umysłowego wielkich mas narodu (szczególnie na wsi, która jest tak opóźniona w rozwoju) i stworzenie im możliwości dalszego kształcenia się — oto nasz patriotyzm czynów.

Nasza Partia ma za sobą wiele zwycięskich bitew. Pod jej kierownictwem i tę wielką bitwę o wiedzę i kulturę narodu — wygramy.

Zadania ruchu łączności

Włodzimierz Reczek

Im mocniej i szerzej powiąże się klasa robotnicza z chłopstwem mało i średniorolnym, im konsekwentniej przeciągnie na swą stronę wahające się grupy średniackie, tym szybciej rozwijać się będzie budowa podstaw socjalizmu.

By móc scementować sojusz robotniczo - chłopski i zapewnić mu warunki pomyślnego rozwoju, trzeba wzmocnić nasze organizacje partyjne na wsi i zacieśnić powiązanie całej klasy robotniczej z chłopstwem.

Ruch łączności

Wielką rolę w umacnianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego i w dźwiganiu wsi na wyższy poziom życia, może i powinien odegrać ruch łączności.

Ruch łączności tkwi w klasowej świadomości mas pracujących miast i wsi. Tak jak ruch współzawodnictwa pracy był potrzebą mas robotniczych, kroczących do socjalizmu, tak ruch łączności miasta i wsi stał się również potrzebą robotnika i chłopa..

Dotychczas jednak ruch łączności rozwijał się w sposób samorzutny, nieskoordynowany, bezplanowy.

Zadaniem partii jest uregulować ten żywy nurt, skierować jego motoryczną siłę ku realizacji właściwych zadań.

Ruch łączności miasta ze wsią obejmuje na razie 250 fabryk. Ma on jednak wszelkie dane po temu, by stać się ruchem powszechnym, ogarniającym stopniowo większość zakładów przemysłowych w całym kraju. Warunkiem jego rozwoju jest planowa akcja organizacji partyjnych i wykonywanie zadań, wytyczonych przez Partię.

Ruch winien służyć sprawie wzmocnienia sojuszu między klasą robotniczą a masami pracującego, mało i średniorolnego chłopstwa. Winien on doprowadzić do izolacji bogacza wiejskiego i reakcyjnego odłamu kleru. W ten sposób pracujące chłopstwo uaktywni się politycznie i uodporni na wpływy sił wstecznictwa.

Z drugiej zaś strony bezpośrednia łączność robotnika z chłopem rozszerza horyzonty klasy robotniczej, wprowadza ją w krąg bezpośrednich zainteresowań wsią i gospodarką rolną, mobilizuje aktyw robotniczy na odcinku, który dotychczas słabo tylko pociągał masy robotników przemysłowych. Aby jednak ruch łączności osiągnął właściwe wyniki po stronie miasta, musi on ogarnąć nie tylko fabryczną organizację partyjną, ale i bezpartyjnych robotników.

Formy oddziaływania

Dotychczasowe formy, w jakich odbywała się akcja łączności, wyrażały się głównie w pomocy robotników dla wsi na odcinku gospodarczym, a tylko częściowo i kulturalnym. Ekipy robotnicze w liczbie 20 do 25 ludzi przybywały na wieś, zazwyczaj w końcu tygodnia, i przystępowały do najpilniejszych robót naprawczych, głównie w ośrodkach maszynowych, reperując maszyny rolnicze, traktory i sprzęt gospodarski. Oprócz tego robotnicy przeprowadzali prace elektryfikacyjne, pomagali remontować budynki szkolne, budowali świetlice, zakładali biblioteki wiejskie, przywożąc ze sobą książki zebrane w mieście.

Wielka jest zasługa robotników, pionierów tego ruchu. Stosowane dotychczas formy, jakkolwiek coraz różnorodniejsze, sprowadzały się jednak na ogół do pomocy technicznej i gospodarczej. Zdarzały się nawet gdzieniegdzie wypadki, że pomoc ta przybierała niewłaściwe formy lub nabierała posmaku filantropii. Głównym brakiem było w tych wypadkach niedostateczne upolitycznienie i jednostronność działania: brak było świadomego wysiłku, by pobudzić inicjatywę chłopów i uaktywnić ich.

Zadaniem naczelnym jest przeto wciągnięcie chłopa do aktywnego współdziałania. Prace remontowe, naprawcze, elektryfikacyjne, drogowe organizowanie imprez kulturalnych i artystycznych, bibliotek, świetlic — wszystko to powinno być wykonywane wspólnie przez miejscowego chłopa i przybyłego mu z pomocą robotnika. Na odcinku gospodarczym szczególnym zainteresowaniem należy obdarzyć ośrodki maszynowe, spółdzielczość, Samopomoc Chłopską. Robotnik może we wszystkich tych pracach służyć chłopu swym doświadczeniem technicznym, narzędziami, wiedzą i radą, by obie strony najlepiej i najsprawniej usunęły najbardziej palące bolączki wsi i przyczyniły się wspólnie do podniesienia wsi na wyższy szczebel kulturalny i gospodarczy.

Wtedy nawiąże się żywy kontakt między robotnikiem i chłopem, nastąpi przenikanie ideologiczne i polityczne, chłop znajdzie u swego towarzysza z miasta odpowiedź na najważniejsze problemy jego pracy i walki, a robotnik pozna prawdziwe potrzeby wsi.

Dalszym etapem akcji łączności powinno być zapraszanie chłopów do miast, wprowadzanie ich na teren zakładu przemysłowego, umożliwienie im zwiedzenia miasta i zetknięcie bezpośrednie z pracą organizacji partyjnej, zawodowej, kulturalnej na terenie miasta.

W okresie zaostrzającej się walki klasowej, zwiększonego nacisku żywiołów reakcyjnych na pracujące chłopstwo, wzmożenia oporu bogacza wiejskiego, broniącego się przed utratą swego uprzywilejowanego stanowiska na wsi i intryg reakcyjnej rozpolitykowanej części kleru — akcja łączności stanowić będzie skuteczny środek obrony interesów pracującego chłopstwa, które liczyć może w każdej chwili na bezpośrednią pomoc robotnika, dobrze zorientowanego w lokalnych warunkach danej wsi i właściwościach terenu. Tak pojęty ruch łączności nabierze pełni wyrazu politycznego.

Podstawy organizacyjne

Doświadczenia nagromadzone przez ruch łączności, pozwalają już dziś określić najlepsze podstawy organizacyjne jego dalszego rozwoju.

Zasadniczym założeniem musi być wciągnięcie jak najszerszych mas robotniczych do akcji, szerokie uwzględnienie w niej robotników bezpartyjnych.

Nie każda jednak fabrykę stać już dziś na podjęcie akcji łączności. Dlatego uchwała fabrycznej organizacji partyjnej w tej sprawie winna uzyskać zatwierdzenie Komitetu Powiatowego (miejskiego) lub Wojewódzkiego. Po zatwierdzeniu takiej uchwały, na terenie zakładu przemysłowego Rada Zakładowa winna wyłonić Komisję Łączności.

Każda fabryka, objęta ruchem łączności, przyjmuje w zasadzie opiekę nad wsią w granicach powiatu lub województwa. Tylko wielkie zakłady przemysłowe są w stanie obejmować akcją łączności wsie odleglejsze, położone w innych województwach, zwłaszcza na terenie mało uprzemysłowionych województw białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego.

Warunkiem podstawowym skuteczności akcji jest jej ciągłość i systematyczność. Komisja Łączności dbać musi, by regularnie, najlepiej co tydzień wyruszała na wieś ekipa, złożona z 10—15 ludzi. W skład dobrze skompletowanej ekipy wejść powinien kierownik, kilku technicznie wykwalifikowanych robotników, przynajmniej jedna kobieta i działacz młodzieżowy. Na terenie wsi ekipa robotnicza winna utrzymywać ścisły kontakt z miejscową organizacją partyjną.

By łączność fabryk i wsi dawała zamierzone wyniki, trzeba by była stała i systematyczna, powszechna i wielopłaszczyznowa. Oznacza to, że określona fabryka wiąże się z określoną wsią, działa na tej wsi według przemyślanego, długofalowego planu. Znaczy to dalej, że ruchem łączności trzeba objąć wszystkie dojrzałe do wykonywania łącznościowych zadań fabryki i jak najwięcej wsi, że działać należy różnymi sposobami i przy szerokim wachlarzu zainteresowań (np. politycznych, kulturalnych, gospodarczych itd.).

Ruch łączności spotkał się w całym kraju z życzliwym przyjęciem mas chłopskich. Ale były i wypadki wrogiej szeptanej propagandy ze strony bogacza wiejskiego, lub też próby używania ambony do podważania łączności wsi i miasta. Usiłowania te trafiły w próżnię. Chłop i robotnik rozumieją potrzebę stałego zacieśniania sojuszu. Ruch łączności ma zapewnioną szeroką bazę rozwojową. Robotnicy stanęli do pracy z zapałem. Chłop mało i średniorolny chętnie już dziś korzysta z pomocy robtnika i bierze w akcji łączności żywy udział, odgrywając coraz bardziej czynną rolę.

Tak więc ruch łączności staje się wielkim ruchem mas pracujących i dobrze służy sprawie sojuszu robotnika i chłopa.

Włochy a pakt atlantycki

Włoska Partia Socjalistyczna nie jest partią jednolitą: obok szczerze jednolitofrontowej lewicy, obejmuje ona również elementy prawicowe. W imieniu całej Partii, wszystkich jej grup, Nenni zaprotestował w parlamencie włoskim przeciwko zamiarom rządu przystąpienia do paktu atlantyckiego.

Nazajutrz dziennik „Avanti" ogłosił odpowiedź na list międzynarodówki prawicowych socjalistów „COMISCO", nawołujący włoską partię socjalistyczną do zerwania współpracy z komunistami i do poparcia bloku imperialistów. Odpowiedź jest tym bardziej charakterystyczna, że wyszła spod pióra nie lewicowca, a przedstawiciela centrum partii — Lombardiego. Nawiązując do zawartej w liście Phillipsa groźby, że jeśli do 20 marca socjaliści włoscy nie zmienią swej polityki, zostaną oni wykluczeni z „COMISCO", Lombardi oświadcza prosto z mostu:

„Morgan Phillips pragnąłby, żeby nasz front walki załamał się, żeby nasza partia przeszła do bloku antykomunistycznego i antyradzieckiego. Długo musiałby na to czekać. Radzimy mu, żeby zużytkował czas do 20 marca na coś pożyteczniejszego niż na czekanie".

„Phillips zapomina, że wśród socjalistów włoskich raz tylko znalazł się usłużny rozłamowiec (Saragat) i że jego przykład nie znajdzie naśladowców".

Ta godna odpowiedź włoskich socjalistów na prowokacyjny list agenta COMISCO jest niewątpliwie poważnym wkładem w dzieło pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych. Jak silne są nastroje antywojenne wśród ludu włoskiego — o tym świadczy rozwój wypadków w partii Saragata.

Podczas ostatnich obrad kierownictwa swej partii Saragat jak lew walczył w obronie polityki prowadzonej przez rząd bankierów i spekulantów włoskich. Nie udało mu się jednak zapobiec powzięciu przez większość rezolucji, która niedwuznacznie sprzeciwia się przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego.

Tym razem był to już rzeczywiście przysłowiowy piorun z jasnego nieba. Bo mimo, że za Saragatem poszła podczas rozłamu tylko mała grupka, jest on bardzo potrzebny kołom rządzącym, jako listek figowy dla przykrycia reakcyjnej istoty rządu włoskiego, dla nadania mu pozorów „koalicji". Nic dziwnego, że reakcyjna prasa bije na alarm z powodu uchwał saragatowców.

Jaka jest przyczyna, że koledzy Saragata, którzy razem z nim poszli na służbę imperializmu, występują przeciwko paktowi atlantyckiemu, że stanowisko takie zajmuje również prawica partii socjalistycznej?

Odpowiedź na to pytanie jest łatwa i nie skomplikowana. Socjaldemokraci spod znaku Saragata zmuszeni byli do wypowiedzenia się przeciwko paktowi atlantyckiemu pod naciskiem mas, pod presją opinii publicznej, która ostro i wyraźnie sprzeciwia się wciągnięciu Włoch do paktu atlantyckiego.

Morał z tego jeden: jeśli rząd de Gasperiego podpisze przystąpienie do paktu, zrobi to w swoim wyłącznie imieniu. Natomiast gdy Togliatti oświadczył, że naród włoski nie podniesie ręki przeciwko ZSRR, był to rzeczywiście głos narodu. **J.S.**

Zamrażanie środków obrotowych

Bronisław Blass

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19.II.1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na 1949 r. podkreśla konieczność mobilizacji dodatkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Poważne możliwości realizacji zadań, nakreślonych tą uchwałą, tkwią w likwidacji marnotrawstwa, polegającego na zamrażaniu środków obrotowych przez przedsiębiorstwa państwowe.

Właściwe planowanie zapotrzebowania na środki obrotowe odzwierciadla prawie całokształt działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Zapotrzebowanie środków obrotowych zmniejsza się, jeżeli przedsiębiorstwo pracuje sprawniej, jeżeli wykonuje swoje zadania przy mniejszej ilości zapasów, jeżeli skraca cykl wytwórczy, jeżeli szybciej rozładowuje zapasy gotowych wyrobów. Korzyści wynikające stąd dla gospodarki narodowej są jasne. Gdy ogół przedsiębiorstw pracuje przy mniejszych rezerwach zapasów materialnych, gdy następuje przyśpieszenie procesów produkcyjnych, wówczas poprawia się zaopatrzenie rynku w towary, a stosunek podaży do popytu układa się korzystniej. Część dochodu narodowego przeznaczona w planowy sposób na tworzenie rezerw, może być użyta na poprawę położenia materialnego klasy robotniczej.

Zmniejszenie zapotrzebowania na środki obrotowe jest więc obok obniżenia kosztów własnych i zwiększenia rentowności — najistotniejszym kierunkiem oszczędnego gospodarowania.

Rozwijająca się w Związku Radzieckim mobilizacja wewnętrznych rezerw i zwiększanie socjalistycznego nagromadzenia, m. in. dąży do zwolnienia wielomiliardowych sum środków obrotowych. Przedsiębiorstwa przemysłowe Moskwy zobowiązały się drogą skrócenia cyklu produkcyjnego przysporzyć państwu 400 milionów rubli.

O wadze tego zagadnienia w naszej gospodarce może np. świadczyć taki fakt: W 13 Centralnych Zarządach Przemysłu suma środków obrotowych w III kwartale 1948 r. wzrosła o 37,1 miliardów złotych. W 9 Centralach Handlowych wzrost ten w tym samym okresie wynosił 34,6 miliarda złotych, czyli 25 proc.

Niewątpliwie, część tego wzrostu wynikła ze wzrostu produkcji i obrotu towarowego. Inną część przyrostu trzeba położyć na karb stworzenia pożytecznych, a dotychczas niedostatecznych rezerw.

Ale zarówno wysokość przyrostu, jak i absolutna suma środków obrotowych przemysłu i handlu państwowego, wynosząca w tych samych Centralnych Zarządach Przemysłu i Centralach Handlowych na dzień 30.IX.1948 r. 425,2 miliardów złotych, świadczy o istnieniu olbrzymich rezerwach na tym odcinku naszej gospodarki narodowej.

Jednym z kierunków oszczędzania musi być zmniejszenie remanentów materiałowych. W 1948 r. mieliśmy w przemyśle państwowym do czynienia ze wzrostem zapasów surowców pochodzących z importu, jak złomu, rudy żelaznej, metali kolorowych, barwników, celulozy, kaolinu, pirytów, fosforytów i apatytów. Ten wzrost jest niewątpliwie pożyteczny, ponieważ zapewnia on ciągłość produkcji.

Obok tego mamy jednak zjawiska typowego zamrażania środków obrotowych. W przemyśle węglowym np. ponadplanowy zakup materiałów pomocniczych w IV kwartale wyniósł 2 miliardy zł. W przemyśle metalowym ponadnormatywne zapasy surowców na koniec 1948 r. wyniosły 6,5 miliarda zł.

W znacznej mierze jest to wynikiem niedostatecznego powiązania zaopatrzenia z produkcją, wynikiem szkodliwej tendencji do gromadzenia zapasów, braku ścisłego powiązania pomiędzy różnymi stadiami produkcji.

Proces produkcyjny trwa przez określony czas, rozpoczynając się od chwili przystąpienia do produkcji i kończąc się w chwili przekazania do magazynu lub bezpośredniej ekspedycji gotowego wyrobu. Przez ten czas proces produkcyjny więzi określoną ilość środków pieniężnych. Ale okres ten można skrócić przez właściwe rozplanowanie procesu produkcyjnego, zharmonizowanie jego poszczególnych faz, skoordynowanie produkcji z zaopatrzeniem materiałowym, prawidłowe rozstawienie siły roboczej. Skrócenie cyklu produkcyjnego z kolei wyzwala zamrożone w nim niepotrzebnie środki.

Wytworzony produkt winien być w jak najkrótszym czasie wprowadzony do obrotu towarowego. Jest to z kolei zależne od sharmonizowania produkcji popytem i wykonania asortymentowego planu produkcji. Na tym odcinku rok 1948 przyniósł w przemyśle państwowym znaczną poprawę sytuacji, ale wciąż jeszcze notujemy takie fakty, jak zatory w zbycie ceramiki stołowej, szkła galanteryjnego, farmaceutyków itp.

Szybkość rotacji towaru zależy od sprawności aparatu dystrybucyjnego, od zmniejszenia ilości ogniw, przez które towar przechodzi, od właściwego pod względem terytorialnym i asortymentowym planowania handlu detalicznego, od ekonomii i właściwych kierunków transportu. Mamy i w tej dziedzinie bardzo duże rezerwy, gdyż aparat handlowy jest jeszcze daleki od ideału sprawności.

Uchwała Rady Ministrów z 19.II.1949 r. mobilizuje aparat gospodarczy do wzmożenia wysiłków w kierunku zmniejszenia remanentów materiałowych i towarowych oraz przyśpieszenia cyklu wytwórczego i dystrybucyjnego. Pomyślne wykonanie tych zadań stanie się w roku 1949 dodatkowym źródłem akumulacji środków na potrzeby gospodarcze i kulturalne kraju.

Odlew pomnika Chopina otrzymało Muzeum Narodowe

Synowie artysty rzeźbiarza — profesor Wacław Szymanowski, minister poczt i telegrafów i ob. Michał Szymanowski — złożyli w darze Muzeum Narodowemu w Warszawie, piękny odlew w brązie projektu pomnika Chopina oraz głowę Chopina w drzewie ze zmniejszonego modelu tegoż pomnika. Projekt ten otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie w Warszawie, w roku 1908.

Pomnik warszawski zniszczyli Niemcy, jak również model w drzewie, który znajdował się przed wojną w depozycie w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu.

Cenny dar złożony przez synów artysty w roku uroczystości ku czci Chopina będzie udostępniony publiczności na wystawie, poświęconej genialnemu muzykowi polskiemu.

Sklepy spółdzielcze w dzielnicach robotniczych Łodzi

ŁÓDŹ, (Koresp. wł.). — Od początku br. do dnia 1 marca Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi uruchomiła 52 nowe sklepy, w tym 15 spożywczych, 35 mięsnych i 2 tekstylne. Sklepy te otwarte zostały w dzielnicach robotniczych. Polepsza to znacznie dotychczasowy stan rozmieszczenia spółdzielczych sklepów, których prawie 80 proc. mieściło się w śródmieściu.

W najbliższych miesiącach PSS zamierza uruchomić dalsze 32 sklepy w robotniczych dzielnicach miasta. (kos.)

Odbudowa wsi w woj. krakowskim

Wojewódzki Wydział Odbudowy w Krakowie przystąpił do wykorzystania kredytów inwestycyjnych na odbudowę wsi. Kredyty te zostały już częściowo uruchomione a od końca marca Wydział podejmie wszystkie prace zaplanowane na rok 1949.

Podobnie jak w roku ubiegłym znaczna część ogólnej sumy kredytów przewidziana jest na budowę wsi. Tegoroczny plan przewiduje przede wszystkim budowę nowych obiektów mieszkalnych dla byłej służby folwarcznej. Otrzymane na ten cel fundusze, wynoszą ponad 10 milionów złotych.

Do wybudowanych w roku ubiegłym czterech tzw. strągów owczarskich w gminie Szczawnica, dojdą jeszcze 3 strągi i 17 bacówek, wyposażonych w serownie. Koszt budowy wyniesie ok. 20 milionów złotych.

Zebranie Koła Literatów PZPR

Dnia 11 bm. o godz. 16 w lokalu „Trybuny Wolności" (Al. Sikorskiego 37) odbędzie się zebranie Koła Literatów PZPR.

Na porządku dnia referat tow. Litwina „Zagadnienia polityki międzynarodowej". Obecność wszystkich członków Koła „Twórczego" obowiązkowa.

Ustawę o walce z analfabetyzmem uchwalił Sejm Rzeczypospolitej

(Dokończenie ze str. 1)

Uczy nas Lenin, że z analfabetami nie buduje się socjalizmu. Wyższy ustrój sprawiedliwości społecznej zbudować może tylko zbiorowy wysiłek świadomych i świadomych swej historycznej roli obywateli. Najwyższy czas — oświadcza z naciskiem mówca — aby resztkom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię. W tym przeświadczeniu Rząd Rzeczypospolitej postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów. Rząd proponuje w tym celu powołanie specjalnego pełnomocnika Rządu, który będzie koordynował działalność władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem. Jednocześnie powołana będzie szeroka społeczna organizacja walki z analfabetyzmem, której organami będą: Główna Rada Społeczna, działająca przy pełnomocniku Rządu, Rady Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne.

W dalszym ciągu wicemin. Jabłoński analizuje szczegółowo projekt ustawy.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1) na państwowych kursach, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika Rządu przez kuratorów okręgów szkolnych,

2) na kursach, organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne, a zatwierdzonych przez pełnomocnika Rządu oraz

3) w ramach specjalnej akcji, zroganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

Kończąc, mówca podkreśla, że dzień uchwalenia przez Sejm referowanej ustawy, stać się musi dniem ogłoszenia wielkiej, powszechnej mobilizacji do walki z anafabetyzmem.

W imieniu Rządu wicemin. tow. Jabłoński prosi o uchwalenie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. tow. Lange (PZPR).

Wytyczne planu 6-letniego przewidują między innymi przeszkolenie i zatrudnienie w zawodach rolniczych 1.200.000 osób, w zawodach nierolniczych — 800 — 900 tys. oraz wykształcenie 80—100 tys. specjalistów, 14 tys. inżynierów i 7 tys. lekarzy. Ten wielki program wymaga pełnej mobilizacji sił intelektualnych, drzemiących w masach naszego ludu pracującego. Jako część składowa tej mobilizacji potrzebna jest zupełna eliminacja analfabetyzmu.

W dalszej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu przemawiał pos. Kaliszewski (SD), Bodalski (Zw. Samopomocy Chłopskiej), Kurkiewicz (SL), Wycech (PSL), Ruszczycka (SL), Wilant (Str. Pracy) i poseł tow. Ochab, który przemawiając w imieniu KCZZ stwierdził, że związki zawodowe zorganizują w r. 1949 — 3.000 kursów dla analfabetów co pozwoli objąć nauką 55.000 robotników.

Ustawa o kontroli państwowej

Poseł tow. Jarosz (PZPR) złożył następnie, w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Skarbowo - Budżetowej sprawozdanie o zgłoszonym przez Radę Państwa projekcie ustawy o kontroli państwowej.

Mówca podkreślił, że Najwyższa Izba Kontroli jest — w myśl projektu ustawy — organem całkowicie niezależnym od Rządu, a podległym Radzie Państwa. Prezesa NIK wybiera Sejm, przed którym prezes jest odpowiedzialny. NIK składa Sejmowi sprawozdania z zamknięcia rachunków państwowych.

Kontrola państwowa badać ma działalność naczelnych władz i instytucji administracji publicznej i gospodarki narodowej, z punktu widzenia zgodności z polityką państwa i planami gospodarczymi. Rada Państwa może zlecić NIK kontrolę jednostek samorządowych i innych.

Prezes wraz z trzema wiceprezesami stanowi kolegium NIK, które uchwala sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych z wnioskiem o absolutorium dla Rządu, uchwala sprawozdanie z czynności NIK i z czynności zleconych przez Radę Państwa.

Zadania NIK sprowadzają się przede wszystkim do czuwania nad przestrzeganiem legalności rzetelności, celowości i uczciwości w działalności kontrolowanych jednostek

Kontrola ma sprawdzić zgodność tej działalności z wytycznymi Rządu i planem gospodarczym.

Centralne zadanie kontroli

W dyskusji zabrał głos prezes NIK, poseł tow. Kołodziejski

Kontrola — to bodziec przyspieszający postęp społeczny i marsz ku socjalizmowi — stwierdza mówca. W dzisiejszych bowiem warunkach kontrola państwowa nie ogranicza się do walki z nadużyciami, ale obejmuje również badania nad skutkami działania ustaw. Z badań tych otrzymuje się dane, na podstawie których można wyciągnąć wnioski, wskazujące potrzebę zmian i ulepszeń organizacji metod pracy, zmian zarządzeń lub ustaw, czy kształtowania warunków pracy w danej dziedzinie.

Centralnym zadaniem kontroli jest ochrona własności socjalistycznej. Własność ta stanowi materialną gwarancję siły Państwa Ludowego — stwierdza mówca.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem ustawy o kontroli państwowej, zabierali głos: poseł Wenclik (SD), Dura (SL), Kiernik (PSL), Dąb (PZPR).

Ustawa o kontroli państwowej została jednogłośnie przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wicemarszałek Barcikowski oznajmił następnie, że od prezesa NIK, posła dr Henryka Kołodziejskiego, wpłynęło pismo do Marszałka Sejmu, w którym dr Kołodziejski zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Dr Henryk Kołodziejski członkiem Rady Państwa

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta.

Marszałek Sejmu odczytuje pismo od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dr Henryka Kołodziejskiego."

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany.

Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu Klubów Poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł tow. Lange zaproponował wybór tow. Franciszka Jóźwiaka - Witolda, na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Poseł Lange uzasadnił swój wniosek obywatelską postawą, jaką tow. Jóźwiak-Witold wykazał się w ciągu długoletniej działalności.

Sejm przyjął kandydaturę tow. Franciszka Jóźwiaka - Witolda jednomyślnie przy długotrwałych oklaskach.

×

W dalszym ciągu porządku dziennego poseł tow. Fraga (PZPR), referował w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, rządowy projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City 2 października 1947 r.

Z zastrzeżeniami komisji ustawa ratyfikacyjna została przez Sejm przyjęta.

Dekret o najmie lokali

Poseł tow. Jarosz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Odbudowy o dekretach: z dnia 28 lipca r. ub. o najmie lokali oraz z dnia 25 października r. ub. o zmianie powyższego dekretu.

Poseł tow. Jarosz przypomniał motywy, dla których do niedawna obowiązywało niskie, przedwojenne komorne. Stan ten odbijał się ujemnie na warunkach mieszkaniowych ludzi pracy, nie było bowiem źródeł, z których można by czerpać na finansowanie remontów.

Podwyżka czynszu nie dotknęła świata pracy. Pełne podwyższone stawki płaci sektor kapitalistyczny, stawki zaś 50 proc. — sektor drobnokapitalistyczny.

W celu zgromadzenia środków na finansowanie kapitalnych remontów, dekret przewiduje tworzenie lokalnych funduszów gospodarki mieszkaniowej oraz funduszu ogólnokrajowego.

Poseł sprawozdawca wnosi w imieniu Komisji o zatwierdzenie dekretu, po czym wyjaśnia, że dekret z 25 października r. ub., stanowiący nowelę do dekretu lipcowego uwzględnia uciążliwą sytuację pracowników państwowych i samorządowych, którzy płacą podatek obrotowy z tytułu umowy o dzieło w zakresie swej specjalności. Należą tu sędziowie pełniący obowiązki notariuszów, księgowi, inżynierowie, technicy budowlani itd. Nowy dekret zwalnia wymienione kategorie pracowników od obowiązku płacenia podwyższonych czynszów.

Oba dekrety Sejm zatwierdził bez dyskusji.

W następnym punkcie porządku dziennego, poseł tow. Jarosz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Odbudowy o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Nowela daje Radzie Ministrów szeroką możliwość stosowania ulg i zwolnień we wszystkich niezbędnych wypadkach, w zakresie najmu lokali.

Referowany projekt został w drugim, następnie w trzecim czytaniu przez Sejm jednomyślnie uchwalony wraz z załączonymi rezolucjami.

W sprawie zaginionych rejestrów

Z kolei **pos. Wilanowski (SL)** złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Morskiej o rządowym projekcie ustawy o zakładaniu rejestrów dla statków żeglugi śródlądowej, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu oraz o opłatach w postępowaniu, dotyczącym rejestru statków żeglugi śródlądowej.

Posłanka tow. Strusińska (PZPR) złożyła sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Spółdzielczości i Aprowizacji o rządowym projekcie ustawy o zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu.

W ostatnim punkcie porządku dziennego, **posłanka tow. Piwowarska (PZPR).** złożyła sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy o Pracowniczych Ogrodach Działkowych, zamieszczonym we wniosku posłów klubu poselskiego PZPR.

W imieniu Komisji Sejmowej posłanka Piwowarska wnosi o uchwalenie ustawy.

Pos. tow. **Burski (PZPR)** i pos. **Moskwa (SD)** zapowiedzieli, że ich kluby głosować będą za ustawą.

Izba projekt ustawy przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wobec konieczności załatwienia pilnych spraw następne posiedzenie Sejmu wicemarszałek Barcikowski wyznaczył w tym samym dniu (9. III. 49) na godz. 18.30.

Sprawozdanie z popołudniowego posiedzenia Sejmu, podamy jutro.

Tow. Jóźwiak-Witold

Tow. Jóźwiak urodził się w roku 1895 w rodzinie małorolnego chłopa na Lubelszczyźnie. Jako młody chłopiec musi szukać pracy w mieście — zostaje murarzem. Tu styka się z ruchem robotniczym, staje się bojownikiem o sprawę klasy robotniczej.

Tow. Jóźwiak posiada wieloletni dorobek działacza robotniczego. W 1921 roku wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Ścigany przez policję wielokrotnie więziony, poznaje wiele więzień sanacyjnych. Zamek w Lublinie, więzienie w Piotrkowie, Płocku i Koronowie, Bereza Kartuska, wreszcie więzienie tarnowskie — 12 lat życia spędzonych w więziennej celi.

W latach okupacji jest jednym z organizatorów Polskiej Partii Robotniczej. Jako przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR i członek Sztabu Głównego G. L. organizuje walkę zbrojną z Niemcami na Lubelszczyźnie.

Od 1942 r. jest tow. Jóźwiak członkiem Komitetu Centralnego PPR i szefem Sztabu Głównego G. L. Na pierwszym posiedzeniu KRN zostaje mianowany szefem Sztabu Głównego Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu kraju zostaje tow. Jóźwiak komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej. Rozbudowuje i szkoli młody aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej. Jest członkiem KC PPR.

W sierpniu 1948 r. wchodzi tow. Jóźwiak w skład Biura Politycznego KC PPR. Po zjednoczeniu zostaje członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

Stary slogan i milionowe straty w fabryce konstrukcji stalowych

Błędów szukać należy również na własnym terenie

Gazeta wojewódzka już kilka tygodni temu pisała o organizacji partyjnej w fabryce konstrukcji stalowych. Organizacji zarzucono, że w niedostatecznym stopniu interesują się produkcją, że zebrania organizacji oddziałowych odbywają się nieregularnie, że komitet fabryczny nie kieruje organizacją, że fabryka nie odczuwa obecności sekretarza Komitetu Zakładowego, tow. Katary. Od czasu ukazania się tej korespondencji w gazecie partyjnej, upłynęło sporo czasu, ale w pracy organizacji nic się nie zmieniło. Tow. Katara nie ma planu pracy. Takimi sprawami, jak współzawodnictwo, oszczędność, organizacja nadal się nie zajmuje.

Już na samym progu fabryki rzuca się w oczy slogan oszczędnościowy napisany na ścianie:

„Gdy 5 ludzi jest zajętych przy pracy, którą może wykonać dwóch, tylko dwóch żyje z pracy, a reszta jest ciężarem dla społeczeństwa".

Slogan widnieje od dawna, ale widocznie nie wywoływał żadnego wrażenia. Dopiero dyrektor administracyjny tow. Kempka, niedawno wysunięty na to stanowisko, zajął się kwestią oszczędności. Obecnie opracowuje on plan usprawnienia administracji.

W oddziale tłoczni

Kierownik tłoczni tow. Klause również niedawno wysunięty na to stanowisko, należy do tych techników, którzy żyją tylko problemami swojej pracy. Dewizą tow. Klausego jest, aby robotnik w jego wydziale nie napotykał przy pracy na żadne kłopoty i utrudnienia w produkcji. „Tylko wówczas, gdy kierownik dba o sprawne funkcjonowanie aparatu produkcyjnego — mówi tow. Klause — gdy troszczy się, aby warunki pracy w oddziale pod każdym względem odpowiadały potrzebom, tylko wówczas robotnik pracuje sprawnie i nie marnuje czasu na zbyteczne chodzenie, gadanie, przestoje itd.".

Tow. Klause ma bezsprzecznie rację, że w dobrej organizacji pracy tkwi główne źródło oszczędności.

Takich, jak tow. Klause jest w tej fabryce zapewne więcej, ale wskutek braków w pracy organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej, wysiłki inicjatorów oszczędnego gospodarowania nie są ani skoordynowane, ani znane całej załodze.

Tym chyba można wytłumaczyć, że mówi się tu więcej o cudzej winie, aniżeli o własnej, widzi się rozrzutność u sąsiadów, ale nie widzi marnotrawstwa u siebie.

Trzeba jednak przyznać, że zarzuty, które w tej fabryce wysuwa się pod adresem dostawców, są bardzo istotne.

„Dużo jest czynników zewnętrznych, od nas niezależnych, które powodują u nas jawne i niedopuszczalne marnotrawstwo — mówią towarzysze. — To przede wszystkim biurokracja i niesumienny stosunek do produkcji przeznaczonej dla innych zakładów.

Oto np. weźcie tę prasę. Pierwszorzędna maszyna. Uderzenie o mocy 1.500 ton. Ale stoi ona u nas bezczynnie, gdyż brak do niej uszczelki skórzanej".

Fabryka zamówiła uszczelkę w Centr. Handl. Przem. Skórzanego. Minął cały rok, ale wytwórnia w Bydgoszczy nie tylko nie wykonała uszczelki, ale nawet nie raczyła zawiadomić, że jej nie zrobi.

Wiele narzekań słyszy się na temat wyrobów dostarczanych przez hutę „Ostrowiec", przez Chrzanów i inne zakłady.

„Dyrekcje tych zakładów nie liczą się z naszymi wymogami, a przysyłają nam produkcję o dużym procencie braków".

Oto np. rygle do opasek. Mają zbyt dużą rozbieżność tolerancyjną, są nieforemne i nie pasują do wykrojów fabryki. Trzeba je przerabiać, a to pociąga za sobą znaczne dodatkowe koszty. Miesięcznie chodzi tu 4.000 rygli, z tego 1.200 sztuk trzeba dodatkowo poprawić. Na poprawienie jednej sztuki robotnik traci od 12—15 min., a na poprawienie wszystkich fabryka traci 250—300 godzin. Straty sięgają 240.000 zł miesięcznie.

Albo płaskowniki do sprężyn. Huty i tu dają materiał o dużej rozbieżności tolerancyjnej, co wymaga od fabryki niepotrzebnych w istocie rzeczy i kosztownych prac. Czy nie lepiej byłoby stworzyć opaskarnię na miejscu. Dla fabryki jest to niezbędne ogniwo produkcyjne, a dla Cegielskiego lub Chrzanowa robota drugorzędna, drobnostkowa.

Fabryka ma na składzie masę piór gotowych do resorów, ale Cegielski i Chrzanów nie przysyłają w porę niezbędnych części, co hamuje od trzech miesięcy proces wykończenia.

Odpadki o milionowych wartościach

W tłoczni codzień pozostają masy odpadków stalowych. Dokładne dane o nich daje inż. Jasieński, dyr. techniczny.

— Czy te odpadki przedstawiają jakąś wartość?

— Dla nas prawie żadnej — odpowiada dyrektor, ale w ogóle jeśli je wykorzystywać, mają one ogromną wartość. Np. przy obróbce rygli pozostają odpadki, które nie nadają się do dalszej produkcji i dlatego idą na złom. Ale z blach mostowych otrzymujemy miesięcznie dużo odpadków, które wykorzystujemy. Ale około 5 ton oddajemy na złom. Pozostają jednak jeszcze podłużne odcinki piór resorowych długości 250 mm oraz odcinki trójkątne w ilości ok. 15 ton. Tych nie możemy u siebie wykorzystać, one idą na złom. Mamy również sporo innych odpadków, które mogłyby być użyte do produkcji różnych wyrobów metalowych. Dałoby to w rezultacie milionowe oszczędności. My tymi sprawami zajmować się nie możemy. Ale fabryki drobnych wyrobów stalowych mogłyby z tego korzystać.

S. MARIAŃSKI

Robotnicy rolni awansują na kierownicze stanowiska

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin okręgu śląsko - dąbrowskiego prowadzą w majątkach rolnych akcję dokształcania robotników rolnych, tak w zakresie zagadnień politycznych i społecznych jak i zawodowych

We wszystkich 15 świetlicach majątkowych powstały kółka samokształceniowe. Dzięki organizowanym kursom wielu robotników uzyskało przeszkolenie fachowe, umożliwiające im zdobycie awansu społecznego. Okręg śląsko - dąbrowski PZHR wysunął ostatnio 10 robotników i pracowników na wyższe stanowiska.

Rudolf Pyszny, karbowy majątku Stanowice mianowany został rządcą majątku Bełk w powiecie rybnickim.

Edward Grabowski jest synem robotnika - ślusarza z województwa warszawskiego. W pracy swej wykazał duże zdolności organizacyjne. Ostatnio mianowany został rządcą w majątku PZHR w Dobieszowicach.

Tadeusz Komar jest synem małorolnego chłopa z Ostrowa w województwie poznańskim. Mianowany on został ostatnio dyrektorem PZHR okręgu śląsko - dąbrowskiego.

Robotnica dniówkowa Róża Bretowa, córka robotnika-chłopa z Bełku, awansowała na stanowisko księgowej technicznej w majątku Mizerów.

Rybacy »Arki« rozszerzają współzawodnictwo

W Gdyni odbyła się pierwsza narada wytwórcza Przedsiębiorstwa Połowów Bałtyckich „Arka", na której podkreślono wiele osiągnięć. „Arka" po przekształceniu się w przedsiębiorstwo państwowe, nabyła 10 stalowych kutrów oraz wprowadziła zmiany w systemie połowów, które przyczyniły się w dużej mierze do ich zwiększenia. Wyszkolono w roku ubiegłym 40 szyprów i maszynistów na specjalnych kursach. Wprowadzone współzawodnictwo pracy przyczyniło się w dużym stopniu do zwiększenia wydajności pracy. Na kutrach zainstalowano echosondy i aparaty radiotelefoniczne, ułatwiające nawigację i wyszukiwanie łowisk.

W ożywionej dyskusji zabierali głos rybacy, omawiając swe trudności i bolączki. W wyniku narady uchwalono rozszerzyć akcję współzawodnictwa pracy. W najbliższym czasie rozpocznie się współzawodnictwo pomiędzy bazą gdyńską a darłowską. Usprawnione będzie zaopatrzenie taboru pływającego w potrzebne materiały, uruchomione będą kursy sieciarskie we własnych sieciarniach.

»Chcemy, żeby nasze morze było Waszym morzem«

List załogi M/S „Czech" z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Minister żeglugi zatwierdził nazwę M-S „Czech" dla zakupionego za granicą nowego statku oceanicznego.

Załoga, wyjeżdżająca z kraju 9 marca na objęcie nowej jednostki polskiej floty handlowej, wystosowała do Prezydium Akademii Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej pismo następującej treści:

„Wyjeżdżamy w dniu dzisiejszym, aby podnieść polską banderę na nowym statku z serii „Lech", „Czech" i „Rus".

Wyrażamy naszą radość, że służyć będziemy na statku „Czech", którego nazwa, nadana w dniach przyjaźni polsko-czechosłowackiej, przypominać będzie narodom obu państw demokracji ludowej ich solidarność i przyjaźń na wspólnej drodze postępu, sprawiedliwości społecznej i socjalizmu.

Chcemy, żeby nasze morze było Waszym morzem. Chcemy, żeby wszystkie morza służyły pokojowi, postępowi i sprawiedliwości dla wszystkich narodów świata".

Załoga M-S „Czech"

Przedterminowe wykonanie planu tematem obrad papierników

W Łodzi odbyła się dwudniowa, ogólnokrajowa narada dyrektorów i kierowników zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego. Tematem obrad było zagadnienie stworzenia odpowiednich warunków do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych i inwestycyjnych na rok 1949. Plan produkcyjny na rok bieżący przekroczy przedwojenną produkcję o przeszło 40 proc.

Obszerny referat na temat planowej akcji oszczędności w przemyśle papierniczym wygłosił dyr. CZPP Kutarba. Stwierdził on, że dla właściwego postawienia akcji oszczędnościowej należy zbadać przyczyny marnotrawstwa sił ludzkich transportu, surowców, przerostów biurokratycznych, usprawnić gospodarkę materiałową i zwiększyć wydajność pracy.

Ob. inż. Falkowski omówił płace w przemyśle papierniczym. W roku bież. w związku z wprowadzeniem w życie nowej umowy zbiorowej, globalny Fundusz Płac podniósł się o 12 proc.

Na naradzie omówiono również rozmiary i zasięg powszechnego ruchu współzawodnictwa pracy, przy czym zwiększono wydatnie Fundusz Premii dla przodowników pracy. Suma przeznaczona na nagrody osiągnie w r. 1949 wysokość 46 miln. złotych.

54 świetlice Zw. Odzieżowców w akcji współzawodnictwa

W związku z podjętym przez KCZZ współzawodnictwem w pracy kulturalno - oświatowej, Zw. Zaw. Odzieżowców organizuje współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi świetlicami przy zakładach pracy.

Ogółem przy państwowych fabrykach odzieżowych — czynne są 54 świetlice. Ze względu na znaczny procent kobiet wśród pracowników tych zakładów — bardzo dobrze rozwija się praca zespołów artystycznych, w liczbie 58 zespołów tanecznych — w liczbie 43, i 43 chórów.

Współzawodnictwo pracy między świetlicami przyczyni się do ożywienia pracy kulturalno-oświatowej, przede wszystkim w zakresie samokształcenia, dokształcania i pogłębiania wiedzy marksistowsko - leninowskiej. W ramach współzawodnictwa świetlic pogłębiona zostanie także łączność zespołów robotniczych z ośrodkami wiejskimi.

Pierwszym zadaniem jest uporządkowanie samych pomieszczeń świetlicowych i nadanie ich wnętrzom estetycznego wyglądu. Prace te wykonują robotnicy ochotniczo po godzinach pracy zawodowej.

Nowatorstwo i racjonalizacja

PREMIOWANIE WYNALAZCÓW

W czwartym kwartale 1948 r. dokonano w przemyśle chemicznym szeregu usprawnień produkcji, uzyskując milionowe oszczędności.

W wytwórni farmaceutycznej w Kutnie inż. Kotowski opracował nową metodę wyodrębniania czystej morfiny. W wytwórni w Tarchominie inż. Eckstein usprawnił produkcję ergostyrolu. W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Farb i Lakierów inż. Szymański opracował nową metodę produkcji lakieru.

Wszyscy wynalazcy otrzymali premie.

22 TYS. ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI MIESIĘCZNIE

Zakłady w Sławniowicach, dzięki pomysłowi kierownika technicznego, Fibigera Adolfa, usprawniły pracę traków, polegającą na zautomatyzowaniu dopływu piasku z wodą wprost na piły dzielące, zamiast nasypywania ręcznego. Dało to oszczędność w sumie 22.050 zł miesięcznie.

USPRAWNILI PRODUKCJĘ RADIOODBIORNIKÓW

W Państwowych Zakładach Sprzętu Radiotechnicznego zastosowano ostatnio szereg wynalazków i pomysłów racjonalizacyjnych, zgłoszonych przez robotników i presonel techniczny.

Robotnik, Stefan Peno, zastosował nowy system tłoczenia rdzenia transformatorowego oraz uprościł wyrób części do wzmacniaczy. Robotnicy: Jan Makarewicz i Stanisław Kowalczyk, usprawnili proces wytłaczania części radiotechnicznych. Inż. Herman Blajman usprawnił masową kontrolę działania kondensatorów.

SYSTEM DWORCZAKA

Kotlarz, Dworczak Kazimierz, pracownik Gdańskiej Fabryki Urządzeń Technicznych, wykonał przyrząd do dociągania obręczy biegowych na beczkach żelaznych. System Dworczaka skraca czas pracy na jedną beczkę o 20 minut, zmniejsza zarazem o 300 proc. koszty warsztatowe. Projektodawca nagrodzony został premią w kwocie 30 tys. zł.

3 MILN. OSZCZĘDNOŚCI

Robotnicy: Filinger i Peter, zastąpili w Hucie Szkła Technicznego w Jeleniej Górze aparat „Dannera" do wyrobu rurek szklanych przez urządzenie zastępcze, zaprojektowane i wykonane samodzielnie. Huta uzyskała oszczędność 3.600.000 zł. Filingier otrzymał 66.600 zł. Peter zaś 44.600 zł premii.

Narada w sprawie zwalczania szkodników zbóż

(a) W Łodzi odbyła się pierwsza ogólnokrajowa narada komisarzy wojewódzkich do zwalczania szkodników ziarna i przetworów zbożowych.

Komunikat Min. Komunikacji

Od dnia 13 marca br. wstrzymuje się w niedzielę i święta kursowanie następujących pociągów: Warszawa — Warka, odchodzącego z Warszawy Głównej o godz. 17.05 i powrotnego, przybywającego do Warszawy Głównej o godz. 19.33, pociągu Warszawa — Tłuszcz, odjeżdżającego z Warszawy Wileńskiej o godz. 14.30 i powrotnego,, przybywającego do Warszawy Wileńskiej o godz. 16.32 oraz pociągu Warszawa — Siedlce, odjeżdżającego z Warszawy Wschodniej o godz. 22.10 i powrotnego, przybywającego do Warszawy Wschodniej o godz. 7.15.

Przed gmachem Sejmu

Wycieczka młodzieży szkolnej jednej ze szkół warszawskich udaje się do Sejmu, by przysłuchiwać się obradom

»Wilki odrzańskie« wypowiedziały walkę marnotrawstwu

Już się rozpoczął sezon żeglugowy na Odrze

Sezon w Państwowej Żegludze na Odrze rozpoczyna się zwykle 1 marca. W tym roku jednak, dzięki łagodnej zimie, wyruszyły pierwsze barki ze Szczecina w górę rzeki już na kilka dni przed tym terminem. W siedzibie wrocławskiego zarządu Państw. Żeglugi drzwi prawie się nie zamykają. Ściągają załogi z zimowego leża. Mówi się tu o nowym regulaminie i normach, które przewidują duże premie za oszczędne zużycia materiałów i należyte konserwowanie taboru, sprzętu, maszyn itp.

Sprawy te nie są w zasadzie obce „wilkom odrzańskim", ale wytypowanie źródeł oszczędności pobudziło inicjatywę robotników stoczni, portów i załogi jednostek pływających.

Typowym przykładem jest np. sprawa oszczędzania paliwa. Zaplanowane zużycie węgla w 1947 r. wynosiło 1,2 kg na KM, a w roku 1948 po osiągnięciu wyższego poziomu wyszkolenia personelu już tylko 1 kg na 1 KM, a na rok bieżący 0,90 kg, z tym, że oszczędny palacz może ilość tę jeszcze zmniejszyć i tym samym zdobyć prawo do premii.

Oszczędna gospodarka płynnym paliwem daje również szansę zdobycia premii.

Gliwice zasygnalizowały już usprawnienie pracy przy przeładunku. Zamiast 40 osób, będzie tu pracować 31, co da na przestrzeni jednego miesiąca 140 tys. zł oszczędności.

Robotnicy Państw. Żeglugi na Odrze, zatrudnieni w szczecińskim porcie, na ostatniej naradzie wytwórczej postanowili własnymi siłami odremontować dźwig. Budowa ta zaoszczędzi około 3 milionów złotych. Intensywnie prowadzona jest akcja zbiórki złomu. W ubiegłym roku dała ona 3 miliony zł.

Utworzenie Komisji Oszczędnościowych znacznie usprawni akcję. Komisje te od pierwszej chwili działają w oparciu o komitet zakładowy PZPR, który, oprócz tego położył silny nacisk na terminowe wykończenie będących w remoncie obiektów pływających.

MAJA SZULECKA

Robotnicy walczą z marnotrawstwem

Przerosty administracyjne w Zakładach „Szpotańskiego"

Fabryka Aparatów Elektrycznych „Szpotański" w Warszawie zatrudnia aż 25 proc. pracowników administracyjnych. Ten wielki przerost administracyjny pochłania 10,3 proc. ogólnych kosztów produkcji zakładów.

Robotnicy „Szpotańskiego" od dłuższego czasu prowadzą walkę z marnotrawstwem. Po ostatnich naradach branżowych, w wyniku których ustalono sposoby wprowadzenia planowego systemu oszczędzania, aktywność robotników na tym odcinku znacznie wzrosła.

Najświeższe obliczenia świadczą o poważnym wzroście wydajności pracy w stosunku do roku ubiegłego. Przyjmując za wskaźnik wydajności pracy w roku 1948 liczbę 5,35, wydajność obecna wzrosła do 7,54, a więc prawie o 50 proc.

Równocześnie liczba spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności zmalała o połowę.

Współczynnik wykorzystania maszyn produkcyjnych i urządzeń pomocniczych również poważnie wzrósł w stosunku do ubiegłego roku. Racjonalne wykorzystanie tych maszyn przez robotników przyniosło duże oszczędności. Oszczędność wynikająca z ich, racjonalnego wykorzystania wynosi obecnie przeszło 21 tys. zł przedwojennych na godzinę.

W ten sposób robotnicy „Szpotańskiego" wydatnie obniżają koszty własne produkcji zakładów.

Z każdym miesiącem, poprzez zwiększanie wydajności i dyscypliny pracy, poprzez racjonalne wykorzystywanie maszyn, koszty własne produkcji konsekwentnie się obniżają.

Na tle tej inicjatywy robotniczej, przykrym zgrzytem odbija się suma wydatków na administrację; suma ta nie ulega zmianie.

Wydatki na administrację wynosiły w ubiegłym roku i wynoszą obecnie — 10,3 proc. ogólnych kosztów produkcji, co, biorąc pod uwagę stały wzrost produkcji oznacza, że wydatki na administrację ponad usprawiedliwioną proporcję wzrastają. Należy bowiem dodać, że zakłady nie zostały w ostatnim czasie rozszerzone ani personalnie, ani pod względem ilości maszyn.

Na trzech robotników wypada prawie jeden pracownik administracyjny.

Ten karygodny przerost administracyjny pochłania przeważną część oszczędności

Naczelnym zadaniem organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji jest zmienić ten stan rzeczy jak najszybciej.

J. Wańkowicz

Dzięki współzawodnictwu kolejarze dolnośląscy zaoszczędzili 217 miln. zł

Nagrodzenie 36 czołowych przodowników pracy

We współzawodnictwie pracy w okręgu dolnośląskim PKP bierze obecnie udział blisko 18 tysięcy kolejarzy, zorganizowanych w 280 „trójkach produkcyjnych".

Po Kongresie Zjednoczeniowym zauważyć się daje poważny wzrost liczby przodowników pracy. W okresie całego roku dzięki sprawności obrotów wagonów, zaoszczędzono w DOKP — Wrocław 86 milionów zł.

Postoje parowozów przy pociągach towarowych zmniejszyły się o 47 proc., co dało około 31 milionów zł oszczędności.

Walka o pierwszeństwo w zużyciu węgla

W dziedzinie gospodarki węglem, zaoszczędzono około 100 miln. zł. Zużycie węgla na parowozach zmalało w ciągu roku ze 107 kg przy 1000 brutto - tono - kilometrach do 85 kg.

Ponadto zwiększono bezpieczeństwo ruchu przez wyposażenie w odpowiednie aparaty 156 węzłowych punktów kolejowych. W ogólnej akcji oszczędnościowej materiałami, prowadzonej przez wszystkie jednostki PKP na Dolnym Śląsku, wysunął się na czoło oddział ruchowo - handlowy w Kłodzku.

Poważne oszczędności

We współzawodnictwie międzyoddziałowym walczą o pierwszeństwo w zakresie wydajności pracy i gospodarki oszczędnościowej warsztaty parowozowe we Wrocławiu i Oleśnicy.

Okręgowy komitet współzawodnictwa pracy wytypował ostatnio 36 czołowych przodowników pracy, którym rozdano 98 tys. zł nagród.

Spośród premiowanych przodowników, na szczególne wyróżnienie zasługuje Stanisław Klups, Andrzej Kiec i Franciszek Stasik, robotnicy parowozowni w Miłkowicach pow. Legnica ,którzy w ciągu ostatnich 5 miesięcy osiągnęli największą wydajność pracy i poważne oszczędności w zużyciu materiałów.

Przemysł bawełniany i papierniczy wykonały z nadwyżką plan lutowy

Jak wynika z prowizorycznych danych Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego mimo poważnego, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększenia miesięcznych planów produkcyjnych, zakłady bawełniane wywiązały się z nich w lutym br. na ogół dobrze.

Także robotnicy Państwowego Przemysłu Papierniczego osiągnęli w lutym bież. r. dalszy sukces na polu produkcyjnym. We wszystkich działach produkcji wykonali oni miesięczne plany ze znacznymi nadwyżkami.

Przędzalnie średnioprzędne Centr. Zarz. Przem. Włók. wykonały miesięczny plan produkcji w 101,2 proc., przędzalnie odpadkowe — w 110.6 proc

Wykonaniem planu ze znaczną nadwyżką we wszystkich działach produkcji wyróżniły się załogi: Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu, Krośniewicach i inne.

Produkcja ścieru w Państw. Przem. Papierniczym osiągnęła 101,2 proc., zaplanowanej ilości produkcja celulozy — 103 proc., produkcja wszelkiego rodzaju papieru — 106,1 proc., produkcja tektury — 118 proc.

Sukcesy przem. papierniczego osiągnięte zostały dzięki wybitnemu podniesieniu się wydajności pracy w związku z wprowadzeniem nowej umowy zbiorowej oraz dzięki dalszemu rozszerzeniu zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy.

Zakłady ceramiki czerwonej przekraczają plany produkcji

W związku z rozwojem ruchu budowlanego, krakowskie zakłady ceramiki czerwonej, obejmujące obecnie 15 zakładów pracy, zwiększyły plany produkcyjne na rok 1949. W porównaniu z rokiem ub., wyprodukują one o 80 proc. więcej cegły czerwonej pełnej, o 300 proc. więcej pustaków i 116 proc. więcej dachówki.

Już w pierwszych dwóch miesiącach br. niektóre zakłady znacznie przekroczyły ustalone plany i tak np.: zakład „Tarnowianka" wykonał plan styczniowy produkcji cegły w 150 proc., a dachówki w 300 proc., zakład „Konstancja" wykonał plan produkcji cegły w 102 proc., dachówki w 202 proc.

Mimo sezonu zimowego, niektóre zakłady nie przerywały w lutym produkcji. Zakład „Tarnowianka" wyprodukował w ub. miesiącu 342 tys. sztuk dachówki surowej, podczas gdy planowano 100 tys. sztuk.

Szkoła instruktorów świetlicowych i reżyserów scen niezawodowych

(a) Ministerstwo Kultury i Sztuki zakłada w Bydgoszczy 2-letnią szkołę licealną dla kształcenia instruktorów świetlicowych i reżyserów teatrów ochotniczych.

Szkoła ma przygotować samodzielnych wychowawców i działaczy społecznych, organizatorów życia teatralnego na terenie świetlic wsi i miast. Od kandydatów wymaga się małej matury, a w wypadkach wyjątkowych ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Wymagany wiek 18 do 35 lat. Zamiejscowi słuchacze otrzymają bezpłatne pomieszczenie w bursie szkolnej. Przewidziane są również stypendia i bezpłatne utrzymanie dla niezamożnych uzdolnionych słuchaczy. Absolwenci szkoły otrzymają dyplomy instruktorów świetlicowych i reżyserów scen niezawodowych.

Podania wraz z życiorysem przyjmuje Dyrekcja Szkoły w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10.

Egzaminy wstępne do szkoły odbędą się w dniu 14 marca.

Ogólnokrajowa narada położnych

(a) W lokalu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia pod przewodnictwem dr Henryka Minca odbyła się ogólnokrajowa konferencja aktywistek związkowych - położnych reprezentujących ok. 7 tys. położnych zrzeszonych w Związku.

Na konferencji stwierdzono, że konieczne jest planowe rozmieszczenie położnych na terenie całego kraju. W większych miastach praktykuje zbyt dużo położnych, podczas gdy kobiety wiejskie nie mają dostatecznej opieki przy porodach.

Aktywistki związkowe - położne uchwaliły, aby sekcje zawodowe opracowały plany przesiedlenia się położnych z miast na wieś. Plany wymagają akceptacji Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Odpowiedzi redakcji

K.K., BRANIEWO. — Odbiornik radiowy możecie nabyć na raty w jednym z oddziałów Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. Oddziały CHPE znajdują się we wszystkich większych miastach Polski m. in. i w Olsztynie. Przy zakupie należy przedłożyć skierowanie ze Związku Zawodowego, do którego należycie, oraz zaświadczenie pracodawcy o wysokości Waszych zarobków.

ALEKSANDER MROZIŃSKI, WARSZAWA. — Pretensje Wasze są zupełnie nieuzasadnione. Posiadacze bonów tłuszczowych „RD" otrzymują w ciągu miesiąca pół kg margaryny i ćwierć kg masła, przy czym tłuszcze te wydawane są w terminach dekadowych. W pierwszej dekadzie stycznia otrzymaliście ćwierć kg masła, tj. tyle ile się istotnie należało. W pozostałych dwóch dekadach należało wybrać po ćwierć kg margaryny.

T. KAC, MIEDZESZYN. — Sprawy ulgowych przejazdów uregulowane są okólnikiem Ministerstwa Komunikacji. PKS wydaje bilety ulgowe dla osób dojeżdżających do pracy z tych miejscowości, w których nie ma stacji kolejowej.

STRAPIONA HANIA, WARSZAWA. — Niestety. „Przyjaciel Dzieci" nie będzie ukazywał się przy naszym piśmie.

P.R., MIEDZESZYN. — Nie skorzystamy. Brak konkretnych faktów.

M. BOGUCKA, WARSZAWA — Radzimy zwrócić się do jednej z instytucji wydawniczych

MAREK FUCHS, WARSZAWA. — Wasze stanowsko jest słuszne.

A. WITEK, WARSZAWA. — Listu nie wykorzystamy, ponieważ wcześniej zwróciliście się w tej samej sprawie do redakcji innego pisma.

STAŁY PRENUMERATOR, OSTROWIEC. — W sprawie Waszej zwróciliśmy się do Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, który wyjaśnia, iż różnica ceny powstała na skutek ustalenia nowego cennika na materiały składowe przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ponieważ nowy cennik obowiązywał od czerwca 1948 r. Wy zaś pobraliście materiały w listopadzie ub. r., więc należność została obliczona wg nowych cen. Podkreślić należy, że ważną uważa się datę pobrania materiału a nie datę otrzymania przydziału na jego kupno.

Centralne Biuro Wystaw

(a) Zarządzeniem Ministra Kultury, powołana została do życia nowa placówka, która odegra niewątpliwie doniosłą rolę w rozwoju życia artystycznego na odcinku plastyki. Jest nią Centralne Biuro Wystaw w Warszawie.

Do zakresu działania Centralnego Biura Wystaw należy organizowanie konkursów, wystaw stałych i objazdowych, odczytów itd.

Projektowane jest utworzenie 6 oddziałów Biura, przede wszystkim w Katowicach i Łodzi, jako ośrodkach o największych skupiskach robotniczych.

Kurs inspektorów kontroli resortu komunikacji

Dnia 2 marca br. rozpoczął się w Warszawie zorganizowany przez Ministerstwo Komunikacji 5-miesięczny kurs dla kandydatów do służby w organach kontroli wewnętrznej resortu komunikacji.

Ministerstwo Komunikacji postanowiło włączyć do aparatu kontrolnego odpowiednio przygotowanych robotników, mających za sobą zarówno pracę zawodową, jak i ugruntowaną znajomość zagadnień budownictwa ustroju socjalistycznego. Na kurs zostało delegowanych 55 kandydatów.

Majątki dolnośląskich PGR rozszerzają produkcję zwierzęcą

15 majątków Państw. Gospodarstw Rolnych, które administrowane były przedtem przez PZHP, okręgu śląsko - dąbrowskiego rozpoczęło akcję podniesienia stanu ilościowego i jakościowego posiadanej trzody chlewnej, prowadząc w tym celu racjonalną hodowlę oraz skup prosiąt i warchlaków. W 14 majątkach założono wzorowe chlewnie, w tym 9 tuczarni i 5 wychowalni trzody chlewnej z ogólną liczbą 1.600 szt. Majątki PGR postanowiły podnieść stan liczbowy knurów i macior o 100 proc.

W myśl planu majątki PGR okręgu śląskiego dostarczyć mają Centrali Mięsnej 1.200 sztuk tuczników, z tego 900 sztuk w miesiącach letnich.

Włączając się do ogólnej akcji współzawodnictwa w akcji „H" robotnicy rolni tych majątków podejmują zobowiązania przekroczenia planu dostaw trzody chlewnej. Poważne osiągnięcia notują również majątki PGR w hodowli bydła. Liczba bydła w stosunku do 1947 r. wzrosła o 132 proc., ponadto w oborach majątków znajduje się 545 sztuk bydła opasowego.

Dzięki racjonalnej opiece i żywieniu, krowy majątków PGR okręgu śląsko - dąbrowskiego uzyskały najwyższą mleczność w całej Polsce. Przeciętna mleczność wynosi tutaj 3.500 l rocznie. W porównaniu z 1947 r. wzrosła o 40 proc. Plan udoju w r. 1948 przekroczono o 30 proc. Najwyższą mleczność wykazują krowy majątku Urbanowice — 3.591 l rocznie na krowę.

Łączność fabryk ze wsią w woj. krakowskim

Łączność fabryk woj. krakowskiego ze wsią zacieśnia się coraz bardziej. Liczba ekip robotniczych, wyjeżdżających na wieś zwiększa się z tygodnia na tydzień.

Ostatnio ekipa robotnicza przemysłu naftowego, mimo ciężkich warunków komunikacyjnych, spowodowanych obfitymi opadami śnieżnymi, udała się do ośrodka maszynowego w Kryspinowie i przywiozła ze sobą odremontowane w warsztatach 3 kultywatory, 1 pług i siewnik.

Robotnicy w czasie pobytu we wsi, przeprowadzili przegląd narzędzi rolniczych ośrodka maszynowego, zabierając do warsztatów, celem przeprowadzenia remontu, 2 ciężkie pługi, 7 lekkich pługów i jedną kosiarkę.

Stołeczna Rada Narodowa w akcji oszczędnościowej

Według oświadczenia komisji finansowo - budżetowej Stołecznej Rady Narodowej, sporo oszczędności powinien uzyskać Zarząd Miejski usprawniając gospodarkę swych przedsiębiorstw.

W najbliższych dniach plan oszczędnościowy Zarządu Miejskiego zostanie skonfrontowany z wnioskami oszczędnościowymi komisji finansowo - budżetowej SRN. Jednocześnie komisja finansowo - budżetowa ustala wytyczne dla wszystkich komisji resortowych, aby po tej linii badały działalność agend miejskich.

Najwięcej do powiedzenia będzie tu miała niewątpliwie komisja przedsiębiorstw miejskich SRN, którą m. in. otrzyma za zadanie zbadanie zasadniczych zagadnień współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza sposób realizacji ich w przedsiębiorstwach miejskich.

Specjalną uwagę poświęci się więc jakości i wartości wykonywanej pracy, kładąc równocześnie duży nacisk na racjonalne zużycie i wykorzystanie sprzętu.

W związku z tym skład komisji przedsiębiorstw SRN zostanie powiększony z 5 do 11 osób.

Przebudowa skrzyżowania trasy W—Z z ul. Targową

Po zamknięciu ruchu kołowego na skrzyżowaniu trasy W—Z z ul. Targową, pracownicy „Mostostalu" przystąpili 8 bm. do budowy nowej jezdni w okolicy cerkwi, stojącej na przedłużeniu zachodniej strony ul. Targowej. Po zakończeniu prac będzie nią skierowany ruch z ul. Wileńskiej w kierunku Warszawy. Ul. Wileńska zostanie przedłużona i połączona bezpośrednio z ul. Cyryla i Metodego.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przystąpią w najbliższym czasie do przesuwania torów tramwajowych między trasą W—Z, a ul. Wileńską, w stronę gmachu Min. Skarbu. Na opróżnionym w ten sposób miejscu wykonany zostanie nowy rozjazd normalnotorowy.

Tramwaje z trasy W—Z zostaną skierowane bezpośrednio na dworzec wschodni. W związku z tym przystąpiono do prac przygotowawczych przy budowie torów na trawniku na ul. Targowej.

Prace na skrzyżowaniu trasy W—Z z ul. Targową zakończone zostaną najpóźniej w drugiej połowie kwietnia.

Nad właściwym wychowaniem młodzieży będą czuwać Komitety Rodzicielskie

„Komitety Rodzicielskie powinny stać się tym czynnikiem społecznym, który czujnie zabiega o dalszą demokratyzację szkoły, o eliminowanie z niej wrogich wpływów, o należytą opiekę nad dziećmi ludzi pracy o stworzenie takich warunków w szkole i w domu, by nasza młodzież mogła osiągnąć jak najlepsze wyniki naukowe i wychowawcze, by żadne dziecko robotnika, inteligenta czy chłopa nie pozostawało poza szkołą" — stwierdza uchwała Partii.

Dobrze zrozumiane zadania

Komitety Rodzicielskie istnieją przy każdej szkole. Niewiele jest jednak takich, które w zupełności odpowiadały zadaniom, stojącym przed nimi.

Te nieliczne mogą służyć bez pośrednim przykładem dobrze zrozumianych obowiązków, o czym zadecydował przede wszystkim odpowiedni skład społeczny i oblicze ideologiczne ludzi, kierujących całą pracą Komitetu.

Oto gwarne, tętniące młodym życiem gimnazjum przy ul. Kawęczyńskiej na Pradze. Już tak się złożyło, że rodzice uczennic od razu wybrali do swego Komitetu ludzi odpowiednich, którym leżała na sercu nie tylko sprawa wyposażenia szkoły, ale i sprawa wychowania swych dzieci.

Opłaty szkolnej nie ujęto bynajmniej w rygorystyczne ramy postanowienia, nie w suche „od każdego 500 zł", ale dobrze przemyślano zróżniczkowanie Kto mógł — płacił więcej, kogo nie było stać na normalną stawkę — płacił mniej, albo był zwolniony od niej całkowicie.

Jeśli szkoła ma doskonale wyposażoną salę gimnastyczną, jeśli 20 najbiedniejszych dziewcząt otrzymuje miesięczne stypendium w wysokości 2 tys. zł, a 750 uczennic z ogólnej ilości 860 jest dożywiane bezpłatnie, jeśli prowadzi się regularne kolonie letnie — świadczy to o racjonalnej gospodarce funduszem opłat szkolnych.

Wciągnięto do pracy wszystkich. Roboty stolarskie, malarskie, wodociągowo - kanalizacyjne wykonują zupełnie bezinteresownie rodzice uczennic. Zresztą nie mogło być inaczej — 83 proc. uczennic jest córkami robotników, chłopów i inteligencji pracującej, pełniący zaś odpowiedzialne funkcje w zarządzie Komitetu tow. tow. Górecki, Szulc, Welk, to wyrazciele dążeń i myśli całej robotniczej dzielnicy centralnej Pragi.

Ścisła współpraca z dyrektorem szkoły i personelem pedagogicznym ożywiła pracę społeczno - organizacyjną młodzieży. Niemała zasługa Komitetu Rodzicielskiego w tym, że koło ZMP liczy 230 osób, że na terenie szkoły istnieje 14 organizacji młodzieżowych i kół naukowych.

A inne?

Ale takich Komitetów jak Komitet przy gimnazjum na Kawęczyńskiej mamy w Warszawie niewiele. W wielu komitetach „rządzą się" ludzie, którzy pod płaszczykiem dbałości o „apolityczność" nauczania, usiłują wywierać niezdrowy wpływ na kierunek wychowania młodzieży. Wiele jest komitetów którym sprawa wychowania młodzieży jest zupełnie obca i obojętna. Są komitety „martwe", nieruchliwe nie realizujące swych zadań.

I takie Komitety Rodzicielskie należy bezwzględnie zmienić. Tego wymaga interes szkoły, od tego jest w wielkiej mierze zależne urobienie światopoglądu warszawskiej młodzieży.

(ar)

Rozbudowa sieci sklepów rybnych w dzielnicach robotniczych stolicy

Sieć sklepów branży rybnej w Warszawie jest stosunkowo mało rozbudowana. Ogółem czynnych jest 16 sklepów Centrali Rybnej oraz 7 Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Sytuację ratują sklepy spożywcze WSS, które sprzedają ryby solone i wędzone. W niektórych zainstalowano nawet basceny na ryby żywe. Jednak sprawa rozbudowy sieci sklepów rybnych pozostaje nadal otwarta.

Dotychczasowa sieć jest nie tylko zbyt szczupła. Sklepy te powstały bezplanowo np. na ul. Brzeskiej i przyległym bazarze Różyckiego mieszczą się aż 3 sklepy, podczas gdy w wielu dzielnicach lub osiedlach robotniczych Warszawy sklepów rybnych nie ma wcale. Dotyczy to zwłaszcza dzielnic peryferyjnych.

Bezplanowość w rozbudowie sieci sklepów wynikła z braku współpracy pomiędzy Centralą Rybną a Warszawską Spółdzielnią Spożywców. Ostatnio instytucje te doszły do porozumienia, co powinno wpłynąć na usprawnienie handlu rybnego w Warszawie. Racjonalnie rozplanowa na sieć sklepów przyczyni się też do likwidacji handlu łańcuszkowego rybami. Dziś bowiem zdarza się często, że handlarze wykupują dorsze lub inny, cieszący się powodzeniem gatunek ryby w sklepach Centrali czy WSS, by sprzedawać je następnie na bazarach po wyższej cenie.

Nowa sieć sklepów ułatwi także przerzuty towarowe. A więc (biorąc dla przykładu sklep na ul. Brzeskiej), gdy nie będzie miał tutaj powodzenia sandacz, można go będzie sprzedać w śródmieściu gdzie jest na ten gatunek ryby większe zapotrzebowanie itp.

WSS zamierza w roku bieżącym otworzyć 21 sklepów rybnych przeważnie w dzielnicach robotniczych. Centrala Rybna otworzy 15 sklepów. Jak informuje dyrekcja Centrali, także w dzielnicach robotniczych.

Nie wiadomo jednak w jakich. Ciekawe, w jaki sposób Centrala planowała sieć nowych sklepów, jeżeli do tej pory jeszcze nie opracowano rozdzielnika na poszczególne dzielnice? (i)

3,5 miliona złotych dla rybaków woj. szczecińskiego

Delegatura Morskiego Instytutu Rybackiego w Szczecinie przeznaczyła w bm. sumę 3,5 miln. zł na akcję pomocy dla rybaków. Pomoc w postaci sprzętu otrzymają rybacy zamieszkali na terenie całego woj. szczecińskiego, którzy ponieśli szkody wyrządzone przez ostatni sztorm.

Oddziały Morskiej Centrali Handlowej w Szczecinie i Koło brzegu otrzymały już od MIR-u rozdzielniki, zgodnie z którymi rozprowadzą sprzęt na poszczególne obwody rybackie.

W związku z udzieloną przez MIR pomocą nasunęło się zadanie sprzętu dla poszkodowanych rybaków.

Morski Urząd Rybacki w Szczecinie zamierza powołać komisje społeczne w każdym ośrodku rybackim na terenie całego województwa. W skład komisji wchodziliby: przedstawiciel miejscowej organizacji partyjnej, kontroler obwodowy z ramienia MIR-u oraz dwaj najbiedniejsi rybacy, zamieszkali w poszkodowanej osadzie.

W chwili obecnej zadaniem Komisji jest przydział sprzętu w ramach akcji pomocy.

Na północ od Ostrawy leży miasto — Szczecin

Holownik „Prezydent Benesz" ma czarny, długi kadłub. Na pokładzie, za niewielką żółtą stelownią tkwi smolisty, wysoki komin z białą wielką gwiazdą, wymalowaną pod dymnikiem. Poza tym w wyglądzie holownika nie ma nic więcej godnego uwagi. Zwykły holownik, taki, jakich dziesiątki prują Odrę i kanały portu szczecińskiego. Chyba jedynie litery na rufie holownika mogą wzbudzić zaciekawienie przybysza z głębi kraju. Bowiem każdy szczecinian wie już o tym, że litery CSPO, są skrótem nazwy — Cesky Spolecnosti Plvaby Oderske — Czeskiego Towarzystwa Żeglugi na Odrze.

Tak się jakoś złożyło, że dopiero w rok po przybyciu holownika s/s „Prezydent Benesz" do portu szczecińskiego, mogłem rozmawiać z jego załogą. Przedtem, w roku ubiegłym, holownik „Benesz" kursował stale na linii Kostrzyń — Szczecin, ciągnąc tam i z powrotem długie sznury barek, wyładowanych węglem i rudą. Dziś, czarny długi kadłub holownika „Prezydent Benesz" tkwi przy stoczni „Gryf". Za nim w równym ordynku uszeregowały się barki polskie i czeskie. Armada odrzańska.

Holownik „Prezydent Benesz" stoi na cumie przy stoczni „Gryf". Z maszynowni holownika dochodzą ciężkie uderzenia młotów i głosy robotników. To polscy stoczniowcy reperują maszyny na czeskiej jednostce.

Uczę się marynarskiego rzemiosła

Asystent mechanika z holownika „Prezydent Benesz" — Mirosław Parah, ma 26 lat. Jest wysoki, ma pociągłą, otwartą twarz. Spod granatowej pilotki wychylają się jasne kosmyki włosów. Asystent Mirosław Parah jest typowym Czechem. Nasi polscy marynarze wołają na niego po prostu „Mirek".

Kiedy opowiada o swojej pracy „wodniaka", uśmiecha się trochę z zażenowaniem.

— Właściwie, to ja nie jestem jeszcze doświadczonym żeglarzem — mówi poprawnie po polsku — sem Cech z Ostrawy — dodaje. Uczę się dopiero marynarskiego zawodu od polskich towarzyszy.

Mirosław Parah ukończył w Morawskiej Ostrawie Szkołę Techniczną. Przedtem służył w „Narodni Armade", czyli mówiąc po polsku w armii czechosłowackiej. Ciągnęła go woda i praca na holownikach. Pociągał go widok portów, grających szumem dźwigów na nabrzeżach i rykiem okrętowych syren. Dlatego też asystent Mirosław Parah pływa na holowniku „Prezydent Benesz" i uczy się żeglarskiego kunsztu od starszych wodniaków Polaków tow. tow. **Swierczyńskiego i Blachowskiego.** Uczy się zawodu solidnie, z powagą.

— Nie spodziewałem się, że tak po przyjacielsku ułoży się współpraca; Odra to także nasza, czeska rzeka, nieprawda?...

Czescy „wodniacy" stacjonujący w Szczecinie z niezwykłym entuzjazmem zabrali się do zgłębiania wiedzy o morzu, portach i statkach. Dość wspomnieć, że czterech z nich ukończyło w ostatnich dniach kurs dla szyprów i sterników holowniczych, zorganizowany przez Żeglugę na Odrze. Między innymi ukończył kurs tow. Karol Hajdusek, członek KSC — sternik holownika „Prezydent Benesz".

O nim to właśnie wspomina tow. Swierczyński, kiedy rozmawiamy o współpracy czeskich i polskich „wodniaków" na polu kulturalnym i związkowym. Z tym było trochę trudniej, niż w dziedzinie samych przewozów towarowych. Stałe przebywanie załóg na holownikach i wielotygodniowe rejsy barek, nie pozwalały na żywy i ścisły kontakt między wodniakami obu zaprzyjaźnionych narodów. Soudruh Hajdusek, który jest przedstawicielem „Revolutni Odborowe Hnuti" — opowiada asystent Parah — rzucił myśl utworzenia w Szczecinie czeskiego zespołu świetlicowego, który w porozumieniu z polskimi zespołami świetlicowymi, będzie obsługiwał polskie i czeskie jednostki pływające, stacjonujące w porcie szczecińskim

Myśl jest godna realizacji i to w jak najszybszym czasie. Trzeba koniecznie, aby inicjatywą naszych czeskich towarzyszy na Odrze zainteresowały się szczecińskie zespoły świetlicowe.

×

Z każdym miesiącem zwiększać się będzie tabor żeglugi czeskiej na Odrze. Czescy wodniacy ramię w ramię z wodniakami PŻO będą walczyli wspólnie o przedterminowe wykonanie tegorocznego planu przewozów odrzańskich. A plan ten wynosi dwukrotnie więcej ton, niż w roku ubiegłym, bo aż 700 tys. Mieszczą się w nim ładunki węgla ze śląskich kopalni dla portu szczecińskiego, mieszczą się w nim także ładunki tranzytowej rudy dla hut w Morawskiej Ostrawie.

To, że Odrą na północ od Morawskiej Ostrawy płyną czeskie barki do portu szczecińskiego, nie jest dziełem przypadku. Współpraca obydwu „Żeglug" odrzańskich oparta jest nie tylko na dobrze z obu stron pojętych potrzebach gospodarczych. U podstaw tej współpracy leży przede wszystkim wspólny cel, do którego dążą zarówno tow. Swierczyński z PZPR, jak i „soudruh Hajdusek z KSC — socjalizm.

KAZIMIERZ BŁAHIJ

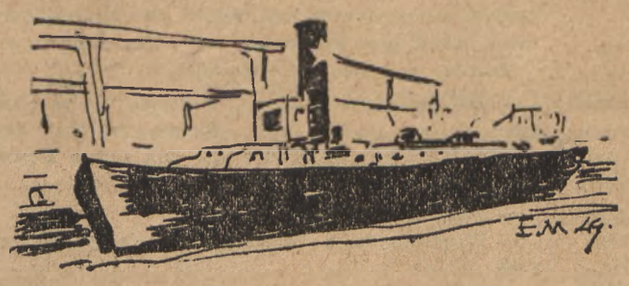

Holownik „Czechosłowackiej Żeglugi na Odrze" „Prezydent Benesz" na stoczni „Gryf" w porcie szczecińskim,

Chór szkolny przed mikrofonem

Szkoła powszechna przy ulicy Kordeckiego na Grochowie została ostatnio zradiofonizowana. Chór dziewcząt tej szkoły wystąpił z audycją transmitowaną przez Polskie Radio

Rozwój hodowli w Rzeszowskiem

Objawem znacznego ożywienia akcji „H" w rzeszowskim są m. in. skupy, prowadzone przez gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Radymnie, pow. Jarosław. Podaż na skupach stale wzrasta. W ubiegły czwartek na spędzie zakupiono 48 świń i 3 byczki, natomiast w dniu targowym — w kolejny poniedziałek — zakupiono 59 świń.

Na wszystkich spędach w rzeszowskim, chłopi z zadowoleniem podkreślali, że z życia gospodarczego wsi znikają spekulanci, żerujący na nieświadomości chłopa.

Wiec młodzieży w Krośnie

Staraniem uczniów Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej odbył się w Krośnie (woj. warszawskie) wielki wiec młodzieży, z udziałem przedstawicieli władz, partii i społeczeństwa pod hasłem „Młodzież o trwały pokój".

Po referatach politycznych, młodzież zebrana na wiecu uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że wespół z młodzieżą demokratyczną całego świata, zrzeszoną w ŚFMD walczyć będzie nieugięcie o utrwalenie międzynarodowego pokoju.

Nowe kursy dla analfabetów

Ilość kursów dla analfabetów w powiecie sochaczewskim wzrasta powoli, lecz nieustannie.

Ostatnio zostały zorganizowane kursy w Giżycach dla 14 uczestników i w Kampinosie dla 22 uczestników.

W tych miejscowościach, gdzie ze względu na małą ilość uczących się nie można było zorganizować kursu, aktywniejsi członkowie ZMP przystąpili do nauki indywidualnej lub nauki w małych grupach. (L).

Zebrania kobiet w Lublinie

W lubelskich zakładach pracy, odbyły się okolicznościowe akademie z okazji międzynarodowego dnia kobiet.

Podczas uroczystości, wyróżniającym się przodownicom pracy wręczono premie pieniężne.

Milion zł kredytów wiosennych dla 8 gmin pow. siedleckiego

Państwowy Bank Rolny przyznał dla KKO w Siedlcach 1 miln. zł na nawozowe kredyty wiosenne.

Suma ta zostanie rozprowadzona wśród 8 gmin, a mianowicie: Żeliszew, Wodynie, iSedlce, Krześlin, Stara Wieś, Wiśniew, Skórzec i Domanice. Pozostałe gminy otrzymują kredyty z kasy Stefczyka.

Akcja kredytowo - nawozowa jest obecnie w toku. Rolnicy otrzymują kredyty nawozowe nie w gotówce, lecz w nawozach. Wszelkie formalności związane z tą akcją przeprowadzają Gminne Zarządy ŻSCh, które ściśle współpracują z KKO i otrzymują odpowiednie instrukcje.

Gumowa miara

I pomyśleć tylko, że ludzie wierzą w różne tam ustalone na mur-beton wzorce metrów, kilogramów i innych hektarów. Gotowi są nawet kłócić się do upadłego, że są to wielkości stałe i niezmienne. Może. Jednak nie w Warszawie.

Przekonał mnie o tym ob. J. z ul. Puławskiej, który swe pełne żalu i goryczy słowa poparł niezbitymi dowodami zapatrzonymi w pieczątki i podpisy.

Oto w początkach lutego poszedł do PDT na Puławskiej i kupił sobie wełenkę. Akurat był po wypłacie, a że od dawna marzył o garniturze, więc kupił. Obywatel szczupły, bez brzuszka, starczyło mu 2 m. 80 cm. Miary normalnej, wzorcowej.

A potem wełenka leżała w domu, aż się znalazła u krawca. Ten też odmierzył normalnym, wzorcowym metrem i przymknął oko:

— Nie da rady. 2 m. 72 cm.,

— Jak to? Więc pan myśli, że PDT...

— Nie wiem. Tak wychodzi.

Obywatel z wełenką pod pachą pomknął do „Pedetki" i przemówił do sumienia. Przemawiał długo, a zebrana naprędce komisja przemierzała. Normalnie i wzorcowo. 2 m. 80 cm — jak ulał. A żeby obywatel nie czuł żalu — spisano protokół. Że 7 marca, w obecności dyrektora, czynnika społecznego, sprzedawcy i t. d. i t. p. wełenka miała przepisowe 2 m 80 cm. Pieczątka i cztery zamaszyste podpisy.

Obywatel przeprosił i wszedł do drugiego krawca, z wiarą we wzorcową, normalną miarę. Krawiec zmierzył, przymknął oko i... Dalej poszło już normalnym trybem. Z tą tylko różnicą, że obywatel tym razem pomknął do „Obwodowego Urzędu Miar, Warszawa 3, ul. Elektoralna 2".

W urzędzie przemierzyli normalnie, wzorcowo i zapisali. Też w protokóle z pieczątką i podpisem. Że 8 marca w obecności i t. d. i t. p. wełenka miała 2 m i 74 cm. Obywatela z zaplombowaną wełenką odwiozła do domu karetka.

Teraz leży w łóżku i grozi t. zw. otoczeniu, że nie wstanie do tego czasu, aż w Warszawie nie ustalą jednakowej miary długości. (RYS)

RADIO

PIĄTEK — 11 MARCA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00 Program: na dziś: 6.50, na jutro: 23.50.

6.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 8.55 Dla klas starszych: „O raku — nieboraku", „Polskie tańce ludowe w twórczości muzyków cudzoziemców". 9.15 Informacje. 9.20 PCK 9.30 Muzyka. 9.45 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych: „Pierwsza podróż naokoło świata", „Cztery instrumenty dęte grają w zespole". 12.20 Muzyka popularna 12.30 Dla wsi: „O szkołach przysposobienia przemysłowego", „Chłopska Droga" — Audycja Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi. 13.00 Przerwa. 15.25 Informacje warszawskie. 15.30 Koncert kameralny 16.15 Muzyka popularna. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Współcześni poeci czescy. 16.55 „Ciekawostki literackie". 17.00 Koncert dla przodowników pracy 18.00 Mozaika muzyczna. 18.35 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (I). 19.00 Służba Polsce w akcji „H". 19.15 „Żywe wydanie dzieł Chopina" — gra Maciszewski 21,30 Z życia Czechosłowacji. 22,00 „Na dobranoc" — muzyka. 23.10 Muzyka poważna. 24,00 Koniec audycyj.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78 Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-60. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-23
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-71498

Rozbudowa dróg w Albanii

Młodzież albańska pracuje przy niwelacji terenu pod nową szosę

Linia kolejowa Durres—Tirana — osiągnięciem młodzieży albańskiej

26 lutego 1949 roku młodzież albańska z entuzjazmem zakończyła budowę drogi linii kolejowej Tirana — Durres, długości 36 km.

Była to największa w roku 1948 praca wykonana przez młodzież albańską. Mimo prymitywnych środków, braku doświadczenia, sabotażu titowskich inżynierów, młodzież z entuzjazmem, który wnosi do budowy socjalizmu, zakończyła budowę linii kolejowej, która ma żywotne znaczenie dla gospodarki Albanii. Ponad 28.000 ochotników uczestniczyło w pracy, zapewniając nowej Albanii — nowe możliwości rozwoju 3.000 młodych ochotników i ochotniczek za swą wydajną pracę, za przekroczenie przewidzianego planu — otrzymało tytuły przodowników pracy.

Równocześnie z pracą przy budowie kolei młodzież prowadziła czynną akcję kulturalną i polityczną organizując kursy dla zwalczania analfabetyzmu. Na kursach tych 96 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej nauczyło się czytać i pisać, nawiązało kontakt z nauką, kulturą, co przed wyzwoleniem narodowym Albanii było niedostępne.

Budowa linii kolejowej Tirana — Durres byłaby zakończona przed przewidzianym terminem, gdyby na przeszkodzie nie stanął sabotaż agentów kliki Tito.

Na mocy układów gospodarczych i układów o wzajemnej pomocy pomiędzy Jugosławią i Albanią, techniczne kierownictwo robót zostało powierzone inżynierom i specjalistom jugosłowiańskim. Właśnie ci inżynierowie jugosłowiańscy, którzy według wyżej wymienionych umów objęli kierownictwo techniczne robót na linii kolejowej, zastosowali wszystkie możliwe formy sabotażu, by opóźnić wykończenie budowy. Linia ta została pomyślana w ten sposób, że nie obsługiwała gospodarczych ośrodków albańskich; materiały, jakich dostarczała Jugosławia, przychodziły z tak znacznym opóźnieniem, że stawały się niepotrzebne, a przy tym 80 proc. ze względu na jakość nie nadawało się do użytku. Jednocześnie inżynierowie jugosłowiańscy wszystko czynili, by sabotować szkolenie nowych kadr specjalistów i techników albańskich.

Kiedy grupa titowska w czerwcu 1948 została zdemaskowana przez Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych, inżynierowie i technicy jugosłowiańscy otrzymali od rządu albańskiego rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Jugosławii. W związku z tym budowa kolei została bez specjalistów.

Lecz młodzież albańska przy braterskiej pomocy specjalistów radzieckich, którzy podjęli rozpoczęte roboty, z entuzjazmem zakończyła 65 proc. budowy linii kolejowej. Młody chłop, Shefquet Muka, który zatrudniony był jako zwykły robotnik przy pracach ziemnych na pierwszym odcinku kolejowym Durres — Pequin, mianowany dwukrotnie przodownikiem pracy, objął kierownictwo przy przebiciu i betonowaniu tunelu Rashbulli (400 metrów długości).

Odpowiadając na apel generalnego sekretarza Albańskiej Partii Komunistycznej, Envera Hodży w rezultacie dwuletniej usilnej pracy młodzież albańska dała narodowi nową linię kolejową.

A więc, wybudowana została linia kolejowa Durres — Pequin długości 83 km, przy której pracowało 30.000 młodych ochotników, w tym ponad 2.000 dziewcząt. Przy budowie tej linii kolejowej 270 dziewcząt i 1.500 chłopców otrzymało tytuły przodowników a 2.400 chłopców zostało odznaczonych medalem pracy.

Ta nowa linia kolejowa zapewnia Nowej Albanii 20 proc. ogólnego transportu.

Obecnie zakończono drugi odcinek Durres — Tirana, posiadający wielkie znaczenie gospodarcze, gdyż linia ta łączy Tiranę — stolicę Albanii z jej największym portem na Adriatyku — Durres.

Młodzież albańska w czasie budowy linii kolejowej znajdowała się stale pod troskliwą opieką Partii Komunistycznej i jej generalnego sekretarza Envera Hodży. W tym okresie zdobyła młodzież doświadczenie polityczne i wiedzę, które pozwolą jej rozpocząć nowe prace, aby przyczynić się do budowy socjalizmu w Nowej Albanii.

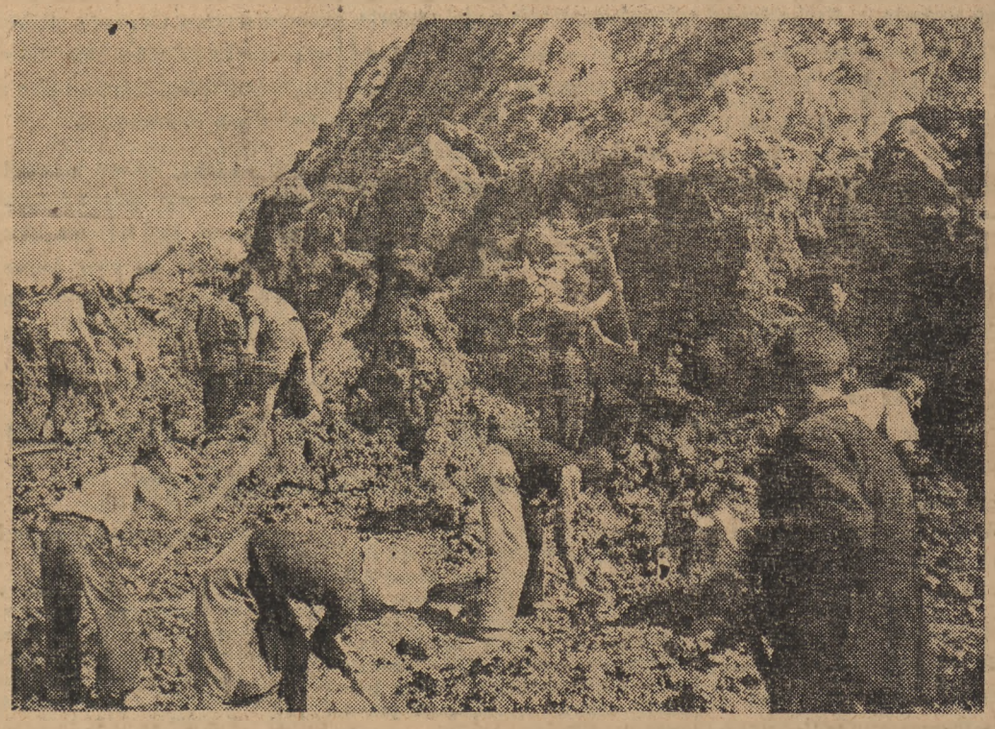

Trasowanie terenu pod linię kolejową w górach nie jest łatwym zadaniem

Z sali koncertowej

Kwartet Węgierski »Tatrai«

W auli Konserwatorium grał w niedzielę węgierski Kwartet Tatrai (Vilmos Tatrai — I skrzypce, Albert Renyi — II skrzypce, Józef Ivanyi — altówka i Vera Denes — wiolonczela). Program: Kwartet C-dur Mozarta, II Kwartet S. Kodaly'ego oraz Kwartet Es-dur (op. 74) Beethovena.

Była to prawdziwa uczta dla wszystkich melomanów. Raz jeszcze warto podkreślić, że muzyka kameralna kryje w sobie najpiękniejsze skarby muzycznej inwencji i wyrazu, niestety zbyt często zapominane i bagatelizowane, być może dlatego, że są nieznane. Częstokroć prawdziwy geniusz objawia się właśnie w muzyce kameralnej, nie docenianej przez ogół. Kto był na Kwartecie Tatrai — ten mógł się przekonać jak niecodzienne przeżycia niesie ze sobą dobrze podana muzyka kameralna.

Chociaż zespół Tatrai nie może jeszcze sięgnąć po laury np. tak świetnego zespołu jak belgijski Kwartet „Pro Arte" — to jednak jest na tyle doskonały, by móc przekonać do muzyki kameralnej nawet największego jej przeciwnika. I znów to, co uwypukłałem w poprzedniej recenzji, omiawiając występ Orkiestry Czechosłowackiego Radia, leży u podstaw świetnego zespołu węgierskiego: czystość intonacyjna i równość grania. Elementarne te czynniki zbyt często są bagatelizowane przez polskich artystów.

W Kwartecie Tatrai niedość podkreślać czystość i równość techniczną — trzeba mówić również o równości barwy, dynamiki, muzycznej frazy, wielkiej muzykalności wszystkich czterech artystów, chowających swoją indywidualność artystyczną dla dobra całości. Stylowo ujęte były wszystkie trzy Kwartety bardzo dobrze, aczkolwiek raziły nieco w Mozarcie zwalniania niektórych fraz, a w Beethovenie zbyt śpiewnie wibrujący (od robinę za romantyczny) ton w Adagio non troppo. Nie wpłynęło to jednak w niczym na ogólny sąd, który wypadł jak najlepiej. Świadczyło o tym choćby owacyjne przyjęcie Kwartetu przez słuchaczy i zmuszenie artystów do dwukrotnych „bisów".

Warto podkreślić wyjątkową piękność i głębię muzyczną Kwartetu Kodaly'ego, zbyt mało znanego w Polsce. Z punktu widzenia tak konstrukcji jak i treści zasługuje on na bliższe poznanie. Piękne jest Allegro owiane zadumą, głębokie — Recitativo, frapująco zinstrumentowane. Allegro giocoso, oparte na węgierskich motywach ludowych, lśni pogodą i beztroską.

Występ Kwartetu Tatrai stał się obok „Wieczoru Sonat", w wykonaniu Alberta Katza i Władysława Szpilmana, jednym z najpiękniejszych wieczorów kameralnych bieżącego sezonu.

JERZY JESIEŃSKI

Życie szachowe w Czechosłowacji

Świetny rozwój gry w szachy zawdzięczali Czesi głównie działalności niestrudzonego propagatora i protektora szachów V. Tietza, organizatora czterech wielkich międzynarodowych turniejów w Karlovych Varach w latach 1907, 1911, 1923 i 1929 r. Na nich to po raz pierwszy w roku 1907 i 1911 zabłysnął późniejszy arcymistrz Duras, później Reti, Hromadka, dr Treybal, Gilg, Opoczensky i in. Tietzowi zawdzięcza Czechosłowacja fakt, że od r. 1910 nie było chyba w Europie turnieju międzynarodowego — bez udziału czeskiego mistrza.

W dziedzinie kompozycji lata 1928 — 1939, to okres zwycięstw Traxlera, Koszeka, Vetruby, Prohazki, Havela, Palkoski, Prokesza i Plesnivego. W roku 1929 zaczyna błyszczeć gwiazda Flohra, który w ciągu kilku lat awansując na arcymistrza i pretendenta do tytułu mistrza świata. W roku 1936 notujemy pierwszy duży sukces Foltysa. Wspaniałe studia Durasa, Rétiégo i Driégo są zaliczane do najwyższych osiągnięć kompozycji światowej.

Prawdziwego rozmachu nabrało jednak czeskie życie szachowe dopiero w latach ostatnich. Szachy wreszcie trafiły do mas. Pojawiły się nowe talenty. Szachistów czeskich cechuje wielka pracowitość silna wola, umiejętność pokonywania przeszków. Tym to właśnie zaletom zawdzięczają Czesi swe ostatnie triumfy na arenie międzynarodowej. Wyniki L. Pachmana w grze praktycznej i jego brata V. Pachmana i Knotka w kompozycji — mówią same za siebie. mamy jeszcze żywo w pamięci mecz Moskwa — Praga w roku 1946, w którym Czesi co prawda ulegli przeciwnikowi dysponującemu szeregiem arcymistrzów, ale po zaciętej walce. Pamiętamy triumfalne tournée drużyny czeskiej po Holandii, Francji, Anglii, Belgii i Szwajcarii w roku 1947, słynne tournée w Pradze w roku 1946 i wielki turniej zeszłoroczny w Karlovych Varach i Mariańskich Laznach, gdzie Foltys w pięknym stylu zdobył pierwszą nagrodę. Dzięki planowej akcji umasowienia gry w szachy, uzyskali Czesi liczny narybek. Dziś zajmują (po Węgrzech i Jugosławii) trzecie miejsce w Europie.

Wielkim przyjacielem i opiekunem szachów w Czechosłowacji jest prezydent Klement Gottwald — honorowy Prezes Czeskiej Unii Szachowej. Pełne zrozumienie, którym cieszą się szachiści czescy, zarówno wśród swego społeczeństwa, jak i władz — jest gwarancją dalszych sukcesów, szachistów czechosłowackich.

Sport

Brak sztucznych lodowisk hamuje popularyzację łyżwiarstwa

Kapryśna polska zima sprawiła nam przyjemną niespodziankę. Mróz chwycił w marcu i „otrzymaliśmy" nareszcie trochę lodu. Akurat wówczas nasi najlepsi hokeiści przebywali na tournee w Moskwie — a gdy zechcą grać w kraju i uczestniczyć w mistrzostwach Polski — to wówczas prawdopodobnie lodu nie będzie...

W tych warunkach nie możemy nawet myśleć o umasowieniu hokeja i łyżwiarstwa w ogóle. Tylko sztuczne lodowiska mogą zaradzić złemu. Hokej jest sportem, który u nas „leży". Gdybyśmy mieli możliwości treningowe bylibyśmy napewno w czołówce europejskiej. Najlepszym przykładem jest Czechosłowacja, która dzięki posiadaniu 11 sztucznych lodowisk tak podniosła poziom swego hokeja, że stała się obecnie bezkonkurencyjna na świecie.

Co znaczy trening w hokeju — o tym przekonaliśmy się na porażkach naszych hokeistów w Moskwie. Drużyny radzieckie uprawiają kanadyjski hokej zaledwie 2 lata, my zaś przeszło 25 lat. Zima w ZSRR trwa jednak kilka miesięcy i warunki treningowe dla uprawiania łyżwiarstwa są b. dobre. Systematyczny trening dał rezultaty świetne. Reszty dokonały doskonałe metody treningu w ZSRR i wysokie walory sportowców radzieckich.

Hokej polski woła wielkim głosem o sztuczne lodowiska! I nie o jedno, ale przynajmniej o trzy: w Warszawie, Katowicach i Poznaniu. O budowie ich należy już myśleć a nawet przystąpić natychmiast do realizacji planów budowy. Już w październiku lodowiska powinny być uruchomione. Tego oczekujemy od tych wszystkich, którym naprawdę zależy na realnych możliwościach rozwojowych sportu polskiego.

KCZZ PROWADZI AKCJĘ SZKOLENIA PRZODOWNIKÓW ŁYŻWIARSKICH

Godną najwyższej pochwały jest w tych warunkach akcja Związkowej Rady Kultury Fizycznej przy KCZZ, która wykorzystała „kawałek" lodu i zorganizowała w Karpaczu kurs dla przodowników łyżwiarskich w jeździe szybkiej i figurowej. Na kursie było 23 uczestników, z których 22 otrzymało dyplomy przodowników (15 w jeździe figurowej i 19 w jeździe szybkiej).

Na zakończenie kursu odbyła się w obecności 4.000 widzów rewia na lodzie, z udziałem wszystkich kursantów. Rewia wykazała, że jest to najdostępniejszy i najbardziej widowiskowy sposób spopularyzowania łyżwiarstwa i zachęcenia ludzi do uprawiania tego zdrowego i miłego sportu.

Kursanci zaopatrzeni byli we wzorowy sprzęt łyżwiarski, zakupiony przez KCZZ.

Kierownikiem kursu był b. mistrz Polski w jeździe figurowej Staniszewski. Pracę instruktorską prowadzili: Anna Burschówna, Łaniewska i Głodkowski.

Podobnie jak hokej polski — tak samo łyżwiarstwo figurowe i szybkie woła: dajcie nam sztuczne lodowiska! Brak ich hamuje popularyzację łyżwiarstwa w Polsce.

(D)

Rodak zdyskwalifikowany na 2 lata

Zarząd PZB na wczorajszym zabraniu rozpatrywał sprawę reprezentacyjnego pięściarza Karola Rodaka, który nie stawił się do meczu międzypaństwowego Węgry — Polska. Rodak został przesłuchany przez specjalną Komisję Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, która wynik dochodzeń przekazała PZB. Zarząd PZB po zapoznaniu się z wynikami dochodzeń, uznał winę Rodaka i zdyskwalifikował go na dwa lata.

Na tym samym posiedzeniu Zarząd PZB ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją kierownika sekcji bokserskiej ŁKS „Włókniarz" Okułowicza oraz klub grzywną w wysokości 10.000 zł za uniemożliwienie startu zawodnikowi Debiszowi w meczu zorganizowanym przez PZB w Warszawie.

Przodownicy pracy obradują

W Warszawie odbył się Zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego. Na zdjęciu prezydium Zjazdu

Ilia Ehrenburg 140

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Oto wieniec od ministra, od robotników, od towarzystwa przemysłowców, od Schircke... Niemcy umieją być delikatni — wojskowi przyszli w ubraniach cywilnych...

Lancier zdążył już zapomnieć o zięciu, gdy gazety dostarczyły mu nowej sensacji: „Śledztwo wykazało, że kobieta, która zabiła p. Józefa Berti, należała do bandy, mieniącej się „franctireurami i partyzantami". Władze niemieckie, z którymi rozmawiał nasz współpracownik, podkreślają, że podczas, gdy ogromna większość narodu francuskiego utrzymuje doskonałe stosunki z władzami okupacyjnymi, to grupka przestępców, pośród których wybitnie zaznacza się udział Żydów i cudzoziemców, dokonuje aktów gwałtu wymierzonych nie tylko przeciw żołnierzom niemieckim, ale również przeciwko przedstawicielom społeczeństwa francuskiego. Wyznaczona jest poważna nagroda za ujęcie tajemniczej zbrodniarki, której rysopis podawaliśmy już kilkakrotnie".

Lancier był oszołomiony. Swoją drogą — jest to niesłychane! Komuniści oszaleli! Można się było nie zgadzać z Berti, sam się uniosłem, powiedziałem mu, że jest prawą ręką Schircke, ale inna rzecz podyskutowanie, a co innego znów — zabójstwo najuczciwszego człowieka. Przypuszczałem, że ludzie w rodzaju Lejeana mogą zajść tak daleko... Ale dlaczego Niemcy zapowiadają dużą nagrodę?... Znaczyłoby to, że Berti był im potrzebny. A Mado rzuciła go... Mogą się przyczepić do mnie: dlaczego pańska córka porzuciła człowieka tak nadzwyczajnego? Jak tu wyjaśnić takim żołdakom, że serce ma swoje prawa, że Mado wdała się w Marcelinę?... Wszystko może się zwalić na mnie, tym bardziej, że poza „Roche-ainé" stoi cień nieszczęsnego Alpera. Po co się z nim zadawałem? W ciągu mojego życia zrobiłem wiele niepomyślnych kroków, i teraz na starość trzeba za wszystko pokutować...

Uniósł się, cisnął serwetkę.

— Dlaczego nic nie jesz? — troskliwie spytała Marta.

— A tobie — aby tylko jeść! Nie rozumiesz, że grozi mi...

Nic więcej jej nie powiedział, to nie Marcelina... Nie ma się z kim poradzić. Nivelle odpowie: „Przecież to jasne, że pan jest stronnikiem Żydów i terrorystów, w pańskim domu wznosi się toasty na cześć Alpera"... Wszyscy potracili ostatnie okruchy, zdrowego sensu, chwilami trudno uwierzyć — że to jest Francja.

Gdy niemiecki samochód zatrzymał się niedaleko od „Corbeille", stojący przy oknie Lancier wyszeptał:

— Marto!...

Rzuciła się ku niemu.

— Co ci jest?

Niemcy ruszyli dalej i Lancier rzekł:

— To nic... Przywidziało mi się...

Pomyślał z napięciem, co ma czynić — i postanowił napisać pośmiertne wspomnienie o Berti. Dawno już nic nie pisał prócz listów i z początku powzięty zamiar wydał się mu męczący; później jednak rozpędził się. Szczególnie zadowolony był z zakończenia:

„Dla mnie Berti był nie tylko zięciem i Francuzem, ale również wielkim obywatelem. Niechże pogarda otoczy zbrodniarkę, która podniosła rękę na tego pięknego człowieka! Czy marzyła o glorii Karoliny Corday? Ale raczej porównać ją trzeba do Medei, w której usta Owidiusz włożył słowa: „Widzę dobro, ale czynię zło". Widziała Francję marszałka. Widziała pełne cnót życie Józefa Berti i nasłana przez cudzoziemców, dokonała złego czynu".

Lancier przeczytał swój utwór Marcie.

— To bardzo piękne, ale komu to poślesz? Czyż pozostali jacyś krewni?

— Wyślę do gazety.

— Po co? Lepiej się nie mieszać... Tamci mogą się na ciebie rozgniewać...

Lancier krzyknął:

— Nikt się nie ośmieli zabronić Francuzowi opłakiwać innego Francuza! A przy tym — to mój zięć...

Odesłał nekrolog do redakcji. Wieczorem zaś zatelefonował do doktora Morillo: poprosił go o wstąpienie.

Kdy doktór chciał go zbadać, Lancier rzekł:

— Poprosiłem pana w innej sprawie, tylko błagam pana, proszę się nie śmiać, to jest sprawa bardzo poważna, chodzi o moje życie. Napisałem wspomnienie o Berti. To nie są moje idee, ale cóż mogłem poradzić? Niemcy bardzo z nim trzymali, a Mado porzuciła go. W ogóle mam sytuację bardzo chwiejną. Roua może w każdej chwili wywlec Alpera. Musiałem to zrobić. A pan z pewnością posiada stosunki w innym obozie, pan słucha Londynu, niech pan powie im, że byłem zmuszony...

Morillo urągliwie się roześmiał:

— Jeśli słucham Londynu, to z tego nie wynika, żeby Londyn słuchał mnie. Komu pan chce, żebym to opowiedział? Mado? Ale ona znikła z pola widzenia...

— Pan znów szydzi?

— Wszystko to z nerwów... Świeże powietrze, ruch...

— Pan słuchał komunikatu? Co nowego, jak pod Stalingradem?

(c. d. n.)